Numer dzisiejszy (16 stron wraz z dodatkiem ilustracyjnym) kosztuje 25 gr.

Dziś 16 stronnic wraz z dodatkiem ilustracyjnym.

GAZETA PORANNA

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 3?.
Tel. Redakcji 1-78 i 2-30.
Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza 25 gr.

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7631 — Lwów, poniedziałek 14 grudnia 1925 — Rok XVI.

Zbrojne starcie Japonji z Rosją

nastąpi na terenie Mandżurji.

Van Hamel Wysokim komisarzem Gdańska.

Sensacyjny list prof. Smal Stockiego do min. Grabskiego.



NAJNOWSZY TYP SAMOCHODÓW.
Na ulicach Paryża pojawiły się „taksówki", kierowane przez szofera, którego wzniesione siedzenie znajduje się z tyłu samochodu.

Sensacyjny wniosek „Piasta"
w sprawie transakcji z ks. Lubomirskim.

Warszawa, 12 grudnia. (Tel. G. P.) „Piast" wniósł do laski marszałkowskiej **sensacyjną interpelację** w sprawie umowy między Skarbem a ks. Jerzym Lubomirskim w sprawie sprzedaży drzewostanu i urządzeń technicznych w majątku Rozwadów Mały. Interpelanci stwierdzają, że **w razie zatwierdzenia umowy Skarb poniesie stratę w wysokości z górą 2 milj. zł.** Klub „Piasta" domaga się wyboru sejmowej komisji celem zbadania tej transakcji.

Prezes Banku Polskiego Karpiński ustąpi?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (Z) W kołach finansowych krążą pogłoski, że spodziewane **jest ustąpienie prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego**

Minister Moraczewski zgłosił dymisję
z powodu ciężkiej choroby?

Warszawa, 12 grudnia. (Tel. G. P.) Minister robót publicznych p. Moraczewski choruje od kilku dni skutkiem wrzodu na szyi. W tych dniach ma być dokonana operacja. **P. Moraczewski zgłosił więc pisemnie na ręce premiera prośbę o dymisję**, motywując ją złym stanem zdrowia. Klub sejmowy PPS. obradować będzie nad sytuacją, wytworzoną skutkiem tej dymisji i bądź wyznaczy następcę Moraczewskiego na stanowisku min. robót publiczn., bądź postanowi **prosić p. Moraczewskiego o zatrzymanie teki** do czasu wyzdrowienia.

Warszawa, 12. grudnia (Z). Dzisiaj dyskutowano w Sejmie sprawę dymisji min. Moraczewskiego. P. min. Moraczewski ma poddać się dzisiaj operacji karbunkułu. **Wiadomość o dymisji jest nieprawdziwa.**

Zerwanie z budżetem „życia nad stan"

Słowa prawdy, które padły z ust ministra skarbu, napawają wszystkich otuchą. Czekamy na szybkie, stanowcze i skuteczne fakty.

Lwów, 13. grudnia.

(B.) Tym, którzy przywykli do złudnych i ponętnych mirażów, do wyniosłych a fantastycznych zamków na lodzie, stawianych doktrynerską ręką, expose Ministra Zdziechowskiego wydaje się w swej trzeźwej i surowej prawdzie czemś **silnem i budzącem zaufanie.** Zaufanie? — słowo to może jest zbyt silne wobec obecnego położenia finansowego. W każdym razie przynajmniej czemś, co wywołuje **nastrój bardzo przychylnego wyczekiwania — faktów.**

O fakty bowiem przedewszystkiem idzie. Exposé, przyrzekając Państwu największe nawet korzyści jest zawsze tylko zapowiedzią, której dopiero **realne fakty nadają istotną wartość i prawdziwe znaczenie.** Wtedy bowiem dopiero suchy, kościsty szkielet abstrakcji odziewa się żywem, pulsującem ciałem rzeczywistości. I trzeba przyznać, że p. Zdziechowski rozpocząć pragnie swą działalność od takiego — faktu. Stwierdziwszy otwarcie, że dotychczasowe budżety były **„wyrazem życia Państwa nad stan"**, postanowił p. Minister odrazu wysnuć z tej przesłanki logicznej — konkluzję, konsekwetnie z niej wynikającą. Konkluzją tą jest **przedłożenie Sejmowi prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał 1926** — prowizorjum opartego na 25 proc. redukcji dawnych wydatków. Z dwojga złego: redukcji budżetu i inflacji wybrał p. Zdziechowski zło mniejsze. Inflacja ma bowiem w p. Ministrze przeciwnika śmiertelnego. I wogóle należy zaznaczyć, że p. Zdziechowski stoi i upada w związku z zagadnieniem inflacji, z którem związał poprostu swój byt ministerjalny.

„Wszystko dla produkcji".

Prócz tej próby przywrócenia realnej równowagi budżetu zasadniczym celem p. Zdziechowskiego ma być ponadto **sanacja katastrofalnej sytuacji ekonomicznej.** Reforma, proponowana przez p. Ministra stoi pod hasłem: „Wszystko dla produkcji". Nie można jednak przewidzieć, jak będzie wyglądało konkretne jej przeprowadzenie. Niewiadomo n. p. jakiego rozwiązania dozna problem samowystarczalności gospodarczej Polski itd., itd.

Powtarzamy jednak stanowczo, iż exposé p. Zdziechowskiego zasługuje na nastrój bardzo przychylnego wyczekiwania. Miast lekarza-łudziciela wolimy bowiem lekarza, który powiada Państwu: „Jesteś chore, ale odpowiednie zabiegi mogą ci przywrócić kwitnące, pełne zdrowie!".

Zatamowanie owczej paniki.

Ten szczery, męski ton, był też jedyną drogą do opanowania fatalnej zniżki złotego. Twarde słowa prawdy uspokoją odrazu tych, co w owczym, głupim strachu zaczęli za wszelką cenę nabywać dolary. To też temu energicznemu wystąpieniu p. Ministra zawdzięczamy, iż mimo ciągłych jeszcze wahań **złoty zmierza jednak pewnym i śmiałym krokiem do stanowczej i całkowitej stabilizacji.**

Rząd konsolidacji narodowej.

A wreszcie słowo o exposé p. Zdziechowskiego jako o programie nie jednostki, lecz rządu koalicyjnego. Prawdziwą radość budzi w duszy każdego Polaka owe skonsolidowane, uzgodnione w szlachetnym wysiłku zmierzanie wszystkich stronnictw do lepszej, świetlanej przyszłości Narodu. Zapomniano o swarach i kłótniach partyjnych — zapomniano o egoistycznych ambicyjkach i prywatnych interesach partyjnych — zestrzelono według postulatów wreszcie — myśli i serca w jedno, płomienne, gorące Ognisko. To nas napawa wielką otuchą, że szczytne plany i zamierzenia, oparte o realny granit rzeczywistości, doprowadzą nas do konkretnych i prawdziwie wartościowych rezultatów.

—o—

Sejm zakończył dyskusję budżetową.

W poniedziałek głosowanie nad votum zaufania.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. grudnia. (Z). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu **ukończono dyskusję budżetową.** Poszczególni mowcy wypowiedzieli się w stosunku do projektów i określili swój stosunek do rządu. Około 7 wieczór dyskusja została zakończona w ten sposób, że **głosowanie odbędzie się dopiero na następnem posiedzeniu.** Ze względu na konieczność załatwienia spraw skarbowych i gospodarczych przed świętami, **Marszałek Sejmu wyznaczył** następne posiedzenie już na poniedziałek.

Do tej chwili są zgłoszone: **wniosek posła Wyrzykowskiego o odrzucenie prowizorjum budżetowego** i wniosek p. Skrzypy o wyrażenie **votum nieufności rządowi.** Oba te wnioski będą poddane pod głosowanie w poniedziałek, przyczem wpłynie jeszcze jeden wniosek o **przyjęcie prowizorjum budżetowego do wiadomości.**

W toku dyskusji poseł Grais (Kl. kat ludowy) oświadcza, klub jego udzieli rządowi poparcia.

Pos. Frostig (Kl. żyd.) oświadcza, iż klub jego jest ostatnim, któryby rzucał kłody pod nogi obecnemu rządowi, bo groza położenia jest tak wielką, że chodzi tylko o to, aby umożliwić naprawę stosunków. Mowca krytykuje działalność monopoli państwowych, powątpiewa w skuteczność zarządzeń przeciw waluciarzom.

Pos. **Byrka** (Piast) oświadcza, że zamierzenia rządu czynią dodatnie wrażenie i że klub mowcy będzie głosował za odesłaniem prowizorjum budżet. do komisji.

Minister Zdziechowski odpowiadał na zarzuty stawiane w ciągu dyskusji. Jako gen. referent budżetowy w swoim czasie podkreślał, że dzieło reformy monetarnej nie jest dokonane. Parytetem gospodarczym minister nazywa zbliżenie się siły kupczej złotego na rynku wewnętrznym z siłą kupczą złotego na rynku zewnętrznym.

Pos. Nazaruk (Kl. ukr.) będzie głosował przeciw budżetowi.

Pos. Socha (Zw. Chł.) domoga się surowych kar na spekulantów.

Pos. Popiel (NPR.) co do obniżenia płac urzędniczych sądzi, że choć moment jest najgorzej wybrany, należy zaapelować raz jeszcze do urzędników o ofiarność dla państwa.

Pos. Rak-Michajłowski (Kl. Białoruski) odmawia rządowi zaufania w dążeniu do **rządu chłopsko-robotniczego, opartego na sojuszu z Rosją sowiecką (!)**

Głosowanie odroczono do poniedziałku.

W dyskusji nad ustawą o prawie autorskiem poseł Konopczyński (ZLN.) podniósł, że czas trwania ochrony przedłużono z lat 30 na 50, a co do niektórych kategorji ustanowiono okres 10 lub 20 lat.

Projekt ustawy przyjęto w drugiem czytaniu.

Dolar w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 grudnia. (Z) Na giełdzie warszawskiej w notowaniach prywatnych dolary zachowują równowagę przy kursie między 9.75—9.85.

—o—

GEN. KONARZEWSKI SZEFEM ADMINISTRACJI WOJSKOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. grudnia. (Z). Gen. Konarzewski został mianowany szefem administracji wojskowej na miejsce gen. Majewskiego, który odchodzi w stały stan spoczynku. Dowódcą warszawskiego okręgu korpusu ma zostać mianowany gen. Neugebauer.

—o—

PROCES STAROSTY [illegible] MURASZKI.

Wilno, 12. grudnia. (Tel. G. P.) 12. bm. odbyła się w Nowogródku rozprawa przeciw staroście stołpeckiemu Zajączkowskiemu w związku z zamordowaniem Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Zajączkowski został uniewinniony.

—o—

KONKURS NA PLAN ŁAZIENEK.

Warszawa, 12. grudnia. (Tel. G. P.) Nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na plan Parku łazienkowskiego, ogłoszony przez kancelarję cywilną Prezydenta Rzplitej. Nagrodę pierwszą przyznano wspólnej pracy prof. Oskara Sosnowskiego, oraz Stanisława i Wacława Zajchowskich. Nagrodę drugą Janowi Łętkowskiemu.

—o—

WOJEWODOWIE WSCH. MAŁOPOLSKI U MIN. KIERNIKA.

Warszawa, 12. grudnia. (Tel. G. P.) Minister rolnictwa **Kiernik przyjął wojewodów lwowskiego i tarnopolskiego i omawiał z nimi funkcjonowanie wojewódzkich oddziałów rolniczo-weterynaryjnych.**

—o—

PREZYDENT PORTUGALJI.

Lizbona, 12 grudnia. (Tel. G. P.) **Prezydentem republiki portugalskiej** wybrany został Bernardino Muchado.

—o—

STRASZNE SAMOBÓJSTWO I MORD CAŁEJ RODZINY.

(Radio). **Berlin, 12.** grudnia. Wolff. Z Budapesztu donoszą, że pensjonowany rotmistrz żandarmerji Juljusz Haidu sprzeniewierzywszy powierzoną sobie kaucję starszego kelnera, postanowił w obawie przed skutkami, z całą rodziną zejść ze świata. Strzelił do 6-cio letniego swego syna, następnie do 2 córek 10- i 12-letniej, sobie poderżnął gardło brzytwą, żona zaś jego rzuciła się z 4 piętra na bruk i zabiła się na miejscu. Haidu po 3 godzinach zmarł w szpitalu, dzieci walczą ze śmiercią.

—o—

PROTESTANCI PRZECIW KREMATORJUM.

(Radjo) **Berlin.** Wolff. Synod biskupów protestanckich pruskich obradował na dzisiejszem posiedzeniu nad wnioskiem przedstawionym przez wydział urządzenia stałych krematorjów. Wniosek został większością 9 głosów odrzucony.

Komisja rozbrojeń zbierze się 15. lutego 1926.

Polska i Niemcy wezmą w niej udział.

Genewa, 12 grudnia. (Tel. G. P.) Po wysłuchaniu sprawozdania Benesza, Rada Ligi Narodów **zatwierdziła układy w sprawie utworzenia komisji,** mającej na celu **przygotowanie konferencji rozbrojeniowej** oraz jej programu. **Komisja ma się zebrać w Genewie 15 lutego 1926.** Do udziału w niej zaproszono, prócz państw, reprezentowanych w Radzie Ligi Narodów, nadto państwa następujące: Niemcy, Stany Zjedn., Rosję, Bułgarję, Holandję, **Polskę,** Rumunję i Jugosławję.

Rozbrojeniowa formuła Benesza.

Genewa, 12 grudnia. (Tel. G. P.) Dziś popołudniu rozpocznie się publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów, poświęcone sprawie konferencji rozbrojeniowej. Przedstawiony będzie raport Benesza z formułą w sprawie art. 16 następującą:

Czy można dopomóc ustaleniu redukcji zbrojeń badając możliwości postępowania i ułatwić w razie agresji szybkie zastosowanie wzajemnej pomocy ekonomicznej i wojskowej, przewidzianej w art. 16 paktu Ligi Narodów?

Formuła ta zredagowana jest w formie pytania, które Rada zatwierdza i przedstawia do rozwiązania konferencji rozbrojeniowej.

—o—

Zgon byłego ministra.

Warszawa, 12 grudnia. (Tel. G. P.) Zmarł **znany architekt Jan Heurich,** kawaler orderu „Polonia Restituta“, b. minister kultury i sztuki.

—o—

ZNÓW SILNY SPADEK FRANKA.

Paryż, 12 grudnia. (Tel. G. P.) W związku z sytuacją polityczną i zachwianiem stanowiska min. Loucheura zaznaczył się **znowu silny spadek franka francuskiego. Tak niskiego kursu, jak 12 bm. giełda paryska jeszcze nie notowała.** Loucheur oświadczył, że spadek ten jest nieuzasadniony i jego kurs obecny wprost anormalny.

—o—

OSTRE WYSTĄPIENIE CHURCHILLA PRZECIW KOMUNISTOM.

Londyn, 12. grudnia. (Tel. G. P.). Churchill przemawiając w komunistycznej dzielnicy Londynu Battersen, oskarżał i potępiał intrygi komunistów, za którymi, jak mówił, stoi Moskwa, to mocarstwo, złożone wyłącznie z bandy konspiratorów politycznych, pochodzących z mętów Europy i Ameryki i dążących do opanowania wielkiego narodu rosyjskiego i pozbawienia go pomyślności i wolności.

—o—

REICHSTAG PODEJMIE OBRADY 8. STYCZNIA.

Berlin, 12 grudnia. (Tel. G. P.) Reichstag d. 18 bm. przerywa swe prace na czas świąt i **zbierze się ponownie d. 8 stycznia.** Przed świętami jeszcze nastąpi **deklaracja nowego rządu** o ile ten zostanie utworzony.

—o—

PÓŁROCZNA SŁUŻBA WOJSKOWA W BELGJI?

Bruksela, 12. grudnia. (Tel. G. P.). Frakcja socjalistyczna złożyła w Izbie projekt ustawy o skróceniu czasu służby wojskowej na 6 miesięcy.

—o—

EX-MINISTER FASZYSTA POLICZKUJE REDAKTORA.

Rzym, 12. grudnia. (Tel. G. P.). Wypuszczony na wolność redaktor „Corriere d'Italia“ Filipelli został trzykrotnie spoliczkowany przez komisarza byłych uczestników wojny Amilcara Rossiego za to, że oczernił w znanym swoim memorale Mussoliniego i faszystów.

—o—

JUGOSŁAWJA ZACZYNA ROKOWANIA Z SOWJETAMI.

Białogród, 12. grudnia. (Tel. G. P.). Donoszą, że poseł jugosłowiański w Berlinie Baludzicz przyjął misję rozpoczęcia rokowań z Rosją celem prowizorycznego uregulowania stosunków między tymi krajami.

—o—

ROSYJSKIE MROWIE LUDZKIE WZRASTA O PÓŁ MILJONA MIES.

Moskwa, 12. grudnia. (Tel. G. P.). Według obliczeń komisarjatu zdrowia przyrost ludności w Rosji sow. w ostatnim roku osiągnął prawie poziom przedwojenny i wynosi obecnie **około 450 tys. miesięcznie.** Śmiertelność dzieci równa się 17%.

Według opinji statystyków rosyjskich, przyrost ludności i stosunkowo niski odsetek śmiertelności dowodzą, iż naturalny przyrost ludności w Rosji sow. jest większy niż w innych państwach europejskich.

Zbrojne starcie Japonji z Rosją nastąpi na terenie Mandżurji.

Londyn, 12. grudnia. (Tel. G. P.). Według ostatnich wiadomości z Szanghaju obawiać się należy, że w Mandżurji przyjdzie w najbliższych dniach **do starcia Rosji z Japonją.** Gen. Kuo-Tsang-Lin maszeruje do Mukdenu, by w Mandżurji **proklamować republikę sowiecką.** Na Korei Japończycy **wysadzili 2 dywizje, całkowicie gotowe do boju.** W Szanghaju przygotowuje się **ogólna mobilizacja** celem wywołania powstania przeciwko sowietom chińskim.

Londyn, 12. grudnia. (Tel. G. P.). Według wiadomości otrzymanych z Tokio, ministerstwo wojny ani nie potwierdza, ani nie przeczy wiadomości o koncentracji transportów wojskowych w Kurumo. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że posiłki wojskowe są wysyłane do Mandżurji.

Van Hamel wysokim Komisarzem Gdańska.

Genewa, 12 grudnia. (Tel. G. P.) Około godziny 11 rano rozpoczęło się **tajne posiedzenie Rady Ligi Narodów.** Van Hamel został wybrany Wys. Komisarzem Ligi Narodów dla Gdańska na okres trzyletni.

Abd-el-Krim prosi o pokój.

Paryż, 12. grudnia. (Tel. G. P.). „Le Matin“ dowiaduje się, że kapitan Cunnig jest podobno w posiadaniu normalnych pełnomocnictw do podjęcia **rokowań pokojowych z Francją i Hiszpanją w mieniu Abd-el-Krima.**

Paryż, 12. grudnia. (Tel. G. P.). „Le Matin“ dowiaduje się, że prezydent generalny Marokka Steeg miał z Briandem rozmowę, dotyczącą podobno ostatnich propozycji pokojowych, które Abd-el-Krim miał powierzyć kapitanowi Cunnigowi.

NIE CHCĄ NOWEGO PROBOSZCZA.

Warszawa, 12 grudnia. (Tel. G. P.) W Klewaniu (woj. wołyńskie) wskutek usunięcia przez kurję biskupią proboszcza parafji ks. Grzegorzewskiego, znanego działacza społecznego i mianowania na jego miejsce proboszcza narodowości litewskiej, parafjanie zamknęli kościół i mimo gróźb klątwy nie chcą dopuścić nowego proboszcza do świątyni.

—o—

Sensacyjny list prof. Smal-Stockiego do ministra oświaty Stan. Grabskiego.

Uczeni ruscy wezmą udział w pracy nad kreowaniem uniwersytetu ruskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. grudnia. (Z). W kołach politycznych **wielką sensację wywołał fakt otrzymania listu przez p. min. Stanisława Grabskiego od profesora dra Romana Smal-Stockiego.** List ten został nadesłany do ministra w wyniku konferencji, którą od dłuższego czasu przeprowadzał min. Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. w sprawie zapoczątkowania szkolnictwa akademickiego z językiem wykładowym ruskim. Ze względu na treść podajemy ten list dosłownie:

Wielce Szanowny Panie Ministrze!

„W ciągu bież. roku miałem zaszczyt być wezwanym przez Waszą Eksc. dla obznajmienia się z poglądami polskiego ministra i rządu nad sprawą organizacji **uniwersytetu z wykładowym językiem ruskim (ukraińskim).** Sprawa ta nie była mi już obca, gdyż blisko od roku pracowałem nad nią na mocy pisemnego upoważnienia p. min. Mikłaszewskiego. Starania moje podówczas doprowadziły **do podpisania protokołu z 3. września 1924,** mocą którego **ogół uczonych ruskich miał**

przedstawić kandydatów,

z pośród których Minister W. R. i O. P. miał dokonać mianowania członków komisji organizacyjnej. Nieprzewidziane okoliczności sprawiły, że z naszej strony **nie stało się dotychczas zadość poprzednim warunkowi.** Zmiana na stanowisku Ministra W. R. i O. P. nakazała mi wstrzymać się w zabiegach aż do chwili, gdy Pan Minister był tak łaskaw powiadomić mnie, że uważa za pożądane **zwołać w grudniu br.**

komisję organizacyjną.

Obecnie mam zaszczyt przedłożyć Panu Ministrowi w załączeniu pismo prof. Cyryla Studzińskiego, prezesa Tow. im. Szewczenki, zawierające listę proponowanych z naszej strony kandydatów. Pismo to prof. Studziński wystosował do Waszej Eksc. na mocy **jednogłośnego upoważnienia, tak ze strony komisji uniwersyteckiej Tow. Szewczenki, jak i gremjum b. austrjackich profesorów uniwersytetów** skupionych obecnie na Uniwersytecie ukr. w Pradze czeskiej.

Zdając sobie w pełni sprawę z doniosłości tego wyrażenia, mogę zapewnić Waszą Ekse., że decyzję w tym kierunku idącą **powzięli nasi uczeni po długiej i gruntownej rozwadze i w pełni**

świadomej odpowiedzialności,

jaką zaciągają wobec własnego sumienia, wobec rodzimej nauki i swego narodu. Zespół naszych uczonych składa się wyłącznie z jednostek, których uczucia narodowe nie mogą podlegać wątpliwości. Dowiedli oni to pracą całego życia, poświęconą rozwojowi narodowej nauki i kultury.

Również i podczas

nieszczęsnej wojny

między Polakami a Ukraińcami uczeni nasi bez wahania uczynili zadość swemu narodowemu obowiązkowi. Wielu z nich musiało opuścić kraj rodzinny i przebywa obecnie na emigracji. Więc grono tych mężów oddając się jednomyślnie do dyspozycji p. Ministrowi, czyni to dlatego, **że miłość swego narodu i odpowiedzialność za jego przyszłość, za przyszłą jego młodzież i nauki każą im tak postąpić.**

W głębokiem przekonaniu, że dobro i przyszłość narodu ukraińskiego leży w wychowaniu jego młodzieży na zasadach chrześcijańskiej nauki, na zasadach praworządności, na ideałach zachodniej demokratycznej cywilizacji, **nasi uczeni wierzą, że zasady te mogą być urzeczywistnione w Rzeczypospolitej Polskiej,** gdzie żyje kilkumiljonowy odłam społeczeństwa ukraińskiego i ma swe losy związane z losami tego państwa. Dlatego **stojąc na stanowisku**

państwowości polskiej,

nasi uczeni oświadczają gotowość szczerej i lojalnej współpracy z rządem dla dobra państwa i obu narodowości.

To są powody, które przechyliły szalę rozważań naszych uczonych i temi uczuciami ożywieni pragną oni pod wysokiem kierownictwem Waszej Eksc. **przyczynić się w miarę sił i możności do zgodnego współżycia i współpracy obu narodów.**

Składając Panu Ministrowi jak powyżej sprawozdanie z mej całorocznej działalności, pozwalam sobie złożyć wyrazy zaufania, że rząd i **polskie społeczeństwo przyjmie do wiadomości krok naszych uczonych w pełnem zrozumieniu i uznaniu uczuć i motywów, które nimi kierowały.**

Raczy Pan Minister przyjąć wyrazy głębokiej czci i poważania

Dr. Roman Smal-Stocki.

Komisja uczonych w sprawie uniwersytetu ruskiego

odbędzie konferencję 4. stycznia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. grudnia (Z). P. Minister W. R. i O. P. zwołuje na dzień 4. stycznia 1926 r. **konferencję komisji organizacyjnej szkolnictwa akademickiego z językiem wykładowym ruskim.** Do komisji tej oprócz dawno powołanych członków profesorów Łosia, Sobieskiego, Fryd. Zolla z Krakowa, Wł. Abrahama, Tad. Lehr-Sławińskiego ze Lwowa, p. Minister obecnie zaprosił prof. Czekanowskiego, a na zastępcę prof. Pazdrę, obu ze Lwowa, oraz uczonych ruskich, przedstawionych przez prezesa Tow. im. Szewczenki, profesorów: Aleksandra Kolessę, Stan. Dniestrzańskiego, Stefana Rudnickiego z Pragi czeskiej, oraz dra Wł. Werhanowskiego i prof. Hilarjona Święcickiego ze Lwowa, a na zastępcę dra Myrona Kordubę. Do komisji zaproszeni zostali również prof. dr. Cyryl **Studziński** i prof. dr. Roman **Smal-Stocki**

Tragedja dzieci

które przyszły na świat niepożądane

Lwów, 13 grudnia.

(X) Bawiące się na ulicy Blacharskiej dzieci uwiadomiły wczoraj posterunkowego Jana Miciaka, że **w bramie domu pod nrem 1 leży jakiś podrzutek.** Istotnie posterunkowy znalazł tam **niemowlę żeńskie, około 14 dni życia liczące,** owinięte w białą bluzkę, w czerwoną kapę i w pled letni czerwony. Oddano je w opiekę komisarjatowi miejskiemu.

Julja Przon z Hołoska Wielkiego udała się wczoraj do szpitalika św. Zofji z 10-miesięcznym Józefem, synem Rozalji Bakocz z Rohatyna, oddanym jej na wychowanie, który od kilku dni chorował. Dziecko po drodze na jej rękach zmarło. Lekarz miejski stwierdził, że zgasło ono wskutek wycieńczenia.

—o—

Trup w śniegu.

Lwów, 13. grudnia.

(X) Gospodarz ze Soklnik pod Lwowem, niejaki Szkowron wiózł wczoraj popołudniu nawóz na swe pole. Po przybyciu na pole, ujrzał pod warstwą śniegu leżące **zwłoki jakiegoś mężczyzny.** Uwiadomił przeto posterunek policyjny, który stwierdził, że są to **zwłoki sokolnickiego gospodarza, Gabrjela Rożaka,** który 2. bm. bawił we Lwowie, gdzie miał rozprawę w sekcji III sądu powiatowego, jednak od tego czasu **nie powrócił** i nie wiedziano, co się z nim stało.

Ponieważ na zwłokach, które leżały twarzą do ziemi **nie znaleziono żadnych śladów obrażeń,** przeto przypuszcza policja, że zamrły musiał powracać do domu dnia krytycznego **w stanie nietrzeźwym i upadł twarzą w śnieg, gdzie zamarzł.** Obfita warstwa śniegu przykryła go następnie tak, że przez 10 dni nikt nie dojrzał zwłok.

—o—

Nowe ceny pieczywa.

Lwów, 13. grudnia.

Województwo ustanawia **od 14-go grudnia 1925 aż do odwołania nową taryfę maksymalną** na mąkę pszenną i pieczywo, a mianowicie:

Za 1 kg. mąki pszennej 50% **76 gr.**, chleb 1 kg. żytni **47 gr., w sklepie lub na straganie 49 gr.**

1 bułka 4 dkg. pszenna 4½ gr., na straganie lub w sklepie **5 gr.,** t. zw. „czwórki żydowskie" **16 gr., na** straganie lub w sklepie **18 gr.**

1 kg. chleba kulikowskiego 62 gr., (detal. 65 gr.).

Ceny innych artykułów (mięsa, wędlin, tłuszczów i opału) **pozostają niezmienione.**

—o—

WIELKA DEMONSTRACJA ŻYDOWSKA W KOWNIE.

Kowno, 12. grudnia. (Tel. G. P.) Odbyła się tu wielka demonstracja żydowska przeciw ogłoszonej przez rząd żydowskiej autonomji kulturalnej. Wszyscy mówcy uważają projektowaną przez rząd autonomję za naigrawanie z praw ludzkości i wolności obywatelskiej

—o—

Tajemnicze morderstwo i samobójswo w hotelu

Zagadkowy dramat dwojga przyjaciół. -- Zastrzelił kolegę i sam odebrał sobie życie. -- „Szukajcie kobiety!..."

Lwów, 13 grudnia.

(X) Ubiegłej niedzieli rozegrała się w **Kołomyi** w hotelu **„Grand"** zagadkowa tragedja, której ofiarą padło **życie dwojga młodych ludzi, serdecznych przyjaciół.**

Po całonocnej birbantce przyszli nad ranem do hotelu dwaj koledzy, robotnicy kolejowych warsztatów ślusarskich, **Kłodnicki i Gross.** Gdy Gross odwrócił się w stronę łóżka, Kłodnicki z wielkiego rewolweru marki „Steyer, momentalnie

strzelił do niego,

raniąc go lekko w plecy. Ranny odwrócił się, wówczas Kłodnicki **strzelił powtórnie, trafiając go w piersi. Gross ciężko ranny padł na ziemię.** Wówczas Kłodnicki celnym strzałem w skroń

odebrał sobie życie.

Gross przewieziony do szpitala, po trzech dniach męczarni **zakończył życie.** Przed śmiercią nie złożył **żadnych zeznań,** któreby **rozjaśniły powody tego morderstwa i samobójstwa.**

Co do motywów tego czynu, po Kołomyi krążą

najrozmaitsze pogłoski.

Między innemi mówią, że przyczyny szukać należy **w stosunku Kłodnickiego do pewnej młodej żydówki,** która z nim utrzymywała ściśle stosunki. W wieczór poprzedzający tragedję, była ona z Kłodnickim w kinie, na filmie p. t.: „Skandal". Po rozstaniu się z nią **spotkał** Kłodnicki Grossa. Co między nimi zaszło, pokrywa **tajemnica grobu.**

Na grobie Kłodnickiego złożyła pewna dziewczyna **wieniec z kwiatów z napisem na szarfie: „Drogiemu przyjacielowi".**

Znowu niesłychanie zuchwałe włamanie
do sklepu jubilerskiego przy ul. Legjonów.

Nieudolność policji rozzuchwala bandytów. — Przebicie sklepienia metrowej grubości. — „Czuwaj“ przypadkiem czuwał, a kelner mu pomagał. — Niepotrzebny gwizd płoszy włamywaczy. — Dziwna rola portjera hotelowego. — Którędy uciekli złoczyńcy?

Lwów, 13 grudnia.

(×) Dziwne niepowodzenia lwowskiej policji, wyrażające się w fakcie, że z około 20 wypadków wielkich włamań kasowych, zaszłych w ostatnich czasach, ani w jednym wypadku nie zdołano ująć sprawców, rozzuchwalają w niesłychany sposób bandytów.

Nocy ubiegłej znowu **dokonano wielkiego włamania do sklepu jubilerskiego Abrahama i Bernarda Rapsów przy ul. Legjonów 19, a więc znowu w samem centrum miasta.** Włamanie to co do sposobu swego wykonania, **jest identyczne**

z włamaniem do Jarzyny.

Zupełnie jak w tamtym wypadku włamywacze dostali się na podwórze Hotelu „Dependance-Bristol“, weszli do piwnicy, wyszukali sklepienie piwniczne pod podłogą sklepową i **wybili duży otwór średnicy około 80 cm.,** przez który weszli do sklepu. Pracę tutaj mieli jednak bez porównania cięższą niż u Jarzyny. Gdy bowiem w hotelu Europejskim wystarczyło im wybić jedną cegłę, aby z łatwością wybrać inne cegły z jednowarstwowego sklepienia, tutaj musieli wybić

dziurę w murze grubości 1-go metra,

sklepienie bowiem składa się z całego szeregu na sobie ustawionych cegieł i kamieni. Również podłoga sklepowa sporządzona była z grubych i bardzo mocnych dyli. Z płatów drzewa leżących w sklepie widać, jak zmagali się włamywacze z tą przeszkodą i jak potężnych świdrów musieli użyć, wiercąc dziurę obok dziury, by deski te powyrywać. Tym sposobem dostali się do wnętrza. Ale tutaj czekała ich jeszcze

dalsza ciężka „praca“.

Rapsowie z ostrożności trzymali w szafach i gablotach **jedynie przedmioty mniejszej wartości, przeważnie naczynia srebrne,** które nie przedstawiają dla takich „grubych ryb“ złodziejskich większego zainteresowania i trudne są do wynoszenia. To też musieli rozbić potężną ogniotrwałą kasę w rogu sklepu, tuż pod oknem wystawowem. Widać byli to specjaliści nielada, gdyż zewnętrzną boczną

ścianę kasy oderwali,

wywierciwszy w niej świdrem gęste obok siebie otwory, poczem **tak zwanym „zbójem“ wybili otwór, a odgiąwszy ścianę, odcięli ją potężnemi nożycami.**

Każda kasa ma **ściany podwójne, przedzielone warstwą popiołu.** Pozostawała jeszcze „do obrobienia“ ściana wewnętrzna. Już kończyli robotę około 5-tej rano. Aż oto nagle wszczęły się jakieś gwizdy, pod sklepem słychać hałasy, bieganie. Ktoś dzwoni do bramy hotelowej. Trzeba uciekać. Tymczasem do piwnicy i do sklepu

wchodzi „Czuwaj“ z posterunkowym.

Ów „Czuwaj“ Teodor Rodak spacerował sobie nad ranem ulicą Legjonów i patrzył na sklep Rapsów. Nic z zewnątrz nie wskazywało na to, by w sklepie ktoś przebywał. Ale oto przeszedł obok sklepu kelner z pobliskiej kawiarni niejaki Flaschner. Ten codziennie o tej porze widział

światło w sklepie

świecące się umyślnie, aby „Czuwaj“ od ulicy przez otwór w rolecie mógł obserwować, co się w sklepie dzieje. **Tego rana światła nie było. To go zaintrygowało.** Porozumiał się z „Czuwajem“ i obaj zadzwonili do portjera hotelu, w którym mieści się sklep Rapsów z zapytaniem, czy może instalacja elektryczna jest zepsuta. Portjer spróbował i oświadczył że dobra. Wyszli na ulicę i teraz wyraźnie usłyszeli

uderzenia w sklepie.

Postanowili poszukać posterunkowego na ulicy Legjonów. „Czuwaj“ zaczął gwizdać i

gwizdał przez 20 minut

zanim wreszcie zjawił się jakiś policjant. Ale gwizd **spłoszył włamywaczy.** Zachodzi obecnie pytanie, którędy „kasiarze“ zbiegli. Ponieważ realność jest zabudowana w czworobok i nie ma przejścia bocznego, a na ulicę przez bramę główną nie zbiegli, gdyż tam stał Flaschner, przeto nasuwa się przypuszczenie, że

podniósłszy płytę kanałową

na podwórzu, uciekli odnogą do głównego koryta Pełtwi, które przechodzi pod Wałami Hetmańskiemi. Są nawet pewne ślady, że tą **drogą uciekali.**

W godzinę później przedsięwzięto rewizję w hotelu. Pokojówka na zapytanie odparła, że nikogo u siebie nie przechowuje. Tymczasem **znaleziono u niej szewca** Mikołaja Zubrzyckiego (ul. Grodzickich 6),

ukrytego w łóżku pod kołdrą.

Zubrzycki był na pół rozebrany, jakby w pośpiechu chował się do łóżka. Zarówno jego, jak i pokjową, Stefanię **Łaptutę,** aresztowano. **Aresztowała również policja portjera hotelowego,** którego zachowanie

było bardzo dziwne.

Oto gdy posterunkowy z „Czuwajem“ zeszedł do piwnicy, portjer natychmiast zamknął za nimi drzwi na klucz i **niejako w piwnicy ich uwięził,** jakby chciał dać ukrytym na podwórzu włamywaczom, by zdążyli ujść przez kanał. Dopiero po chwili znowu drzwi otworzył.

Zuchwalstwo włamania świadczy o tem, **że włamywacze mieli widocznie jakiegoś spólnika.** W wypadku włamania u Jarzyny trzeba zaznaczyć, że wejście do piwnicy znajduje się tam w rogu olbrzymiego podwórza, na które nie wychodzą żadne okna. Tutaj przeciwnie, podwórze jest malutkie, z jednej strony zamknięte skrzydłem pokoi hotelowych, z drugiej praczkarnia, gdzie przebywa służba, naprzeciw zaś wejścia do piwnicy, znajdują się okna kuchni „Bristolu“, gdzie do 2-giej nad ranem panuje ruch. Musieli zatem złoczyńcy mieć **dobrze zabezpieczony odwrót.**

Morderca polskich kobiet w Gliwicach.

Bestjalskie zbrodnie w spelunce pijaka-kryminalisty.

Katowice, w grudniu.

(+) Miasto Gliwice poruszyła onegdaj wieść o wykryciu **szeregu bestjalskich mordów, których ofiarą padły kobiety, Polki.** Zbrodniarz, niejaki **Josch,** 50-letni robotnik, zwabiał je do swego mieszkania, położonego za miastem w pobliżu lotniska, a **podobnego raczej do stajni,** niż do ludzkiej siedziby. Tam mordował je obuchem siekiery, uprzednio wlawszy ofierze **przemocą do gardła spirytus denaturowany,** aby potem mniemano, że zachodzi wypadek samobójstwa przez otrucie się.

Josch znany jest policji oddawna jako

awanturnik i kryminalista, wielokrotnie karany więzieniem. W ostatnich czasach rozpił się zupełnie, a jego nora mieszkalna była stale miejscem schadzek różnych podejrzanej sorty kobiet. Josch zmuszał **je do żebrania,** a gdy wieczorem przynosiły zamało „zarobku“ bił je, a czasem i zabijał.

Dotychczas ustalono nazwiska dwu ofiar Joscha. Są to blisko 50-letnie Polki, **Szczęsna i Dudowa.** Śledztwo toczy się dalej, zmierzające do ustalenia ilości pomordowanych kobiet, których musi być znaczna.

—o—

Na torze „KISELKI“ sam lód.

„Córce ministra“ nie dają spokoju
duchy lwowskich młodzieńców.

Duch Izyka kazał jej przyjść z parku do kawiarni, a duch matki poleca jechać do Sydney. — Na razie poszła do „Trzech murzynów“. — Mundzio w opresji. -- Sztyletem i paznokciem.

Lwów, 13. grudnia.

(×). Onegdaj w nocy kawiarnia „Republique“ była widownią sensacyjnej sceny. Oto w towarzystwie kilku przyjaciół przyszedł tam znany w kołach złotej młodzieży, sekretarz pewnej poważnej instytucji. W pewnej chwili, gdy stał on na sali, niczego złego nie przeczuwając, przyskoczyła do niego z tyłu jakaś kobieta i

z całej siły uderzyła go w twarz.

Napadnięty odwrócił się i ujrzał przed sobą kobietę już na pierwszy rzut oka zdradzającą ćwierćświatek, w wieku mocno po trzydziestce, bardzo wymalowaną i ubraną z jaskrawą elegancją. Izyk, gdyż tak się nazywa napadnięty, który jest względem kobiet zawsze gentlemanem, osłupiał. Napastniczka teraz z wściekłością poczęła

drapać jego twarz paznokciami,

tak, że policzki napadniętego krwią się zaczerwieniły. Z największym trudem zdołał się jej wyrwać i uciec wraz z całem towarzystwem, które zdradzało wprost paniczny strach przed tą kobietą. Współpracownik nasz, zaintrygowany tem zdarzeniem, począł zbierać informacje

o tajemniczej awanturnicy.

Jest to niejaka Katarzyna Gercsak, zamieszkała przy ul. Bartosza Głowackiego. Swego czasu kawiarnia „Renesans“ przekształcając się na obecną nocną spelunkę, sprowadziła ją i jeszcze kilka wysortowanych zagranicą leciwych „primadonn'ł“ dla „podniecania“ gości. Ponieważ jednak nieszczególnie się sprawiała pod tym względem, została po pewnym czasie zwolniona. Mimo to, że nie ma we Lwowie żadnego zajęcia i jest obcokrajową, nadal mieszka we Lwowie, mając zgoła niedwuznaczne źródło utrzymania. Niewiadomo, czy chce przytem dopuszczać się szantaży i hochstaplerstw, czy rzeczywiście cierpi na obłęd, opowiada o sobie niestworzone historje i napada na różnych mężczyzn. Od dłuższego czasu pada ofiarą jej napadów, ów przez nas opisany na wstępie sekretarz. Kilkakrotnie zaatakowała go na ulicy Legjonów i Akademickiej. Z cukierni, widząc ją wchodzącą, ucieka tylnem wejściem. Wszak niedawno

ze sztyletem w ręku napadła

na niego na ul. Akademickiej, grożąc mu zabiciem. Wykrzykuje przytem: **„Sie sind Graf Fehler! Sie haben mich in Indien entjungt! Sie hypnotisieren mich! Ihr Geist verfolgt mich!“** i inne **tym podobne brednie.** Z temi samemi słowami wpadła ona do kawiarni „Republique“ wołając, że w nocy **była w parku i miała zjawę ducha tego sekretarza,** przyczem

duch kazał jej przyjść do kawiarni.

Dlatego przyszła. Czy jednak duch kazał jej nabić swą ziemską powłokę, tego nie mówiła.

Oczywiście napadany w ten sposób człowiek, nie miał nigdy z napastniczką nic wspólnego, mimo że ta wykrzykuje: „Sie sind mein Mann!“ i że po-

zbawił ją cnoty. Również tak twierdzi ta kobieta, prześladuje ją

duch Mundzia B.,

właściciela pewnego lwowskiego przedsiębiorstwa, znanego lwowskiego „Lebemanna“, mającego wielkie powodzenie u kobiet. Mundzio oczywiście stara się unikać zetknięcia się na ulicy z panną Katarzyną, skoro sę dowiedział, że ta i do **jego ducha ma pretensje.** Raz dopadłszy go, poczęła opowiadać, że zjawia się jej również duch matki, który

każe jej jechać do Sydney,

gdzie czeka na nią jakiś australijski minister, który koniecznie chce się z nią ożenić. Na razie, zanim wyjdzie za mąż za owego egzotycznego ministra, pociesza się ona z innymi mężczyznami, a gdy niedawno nie chciano jej w nocy z pewnym mężczyzną wpuścić do hotelu „Pod trzema murzynami“, wpadła tam nazajutrz rano i wyprawiła piekielną awanturę i bójkę, tak, że

ręce miała pokrwawione.

Napastowani przez nią odnosili się już do policji z prośbą o wysiedlenie awanturnicy jako obcokrajowej. Policja jednak poprzestaje jedynie na wydawaniu jej „zakazów napastowania“, z których naturalnie jako umysłowo chora nic sobie nie robi.

—o—

500 razy zaręczony,

siedm razy żonaty.

Skazanie 64-letniego poligamisty.

Londyn, w grudniu.

(+) W Leeds odbył się w tych dniach ciekawy proces: Niejaki Leslie stawał oskarżony o systematyczne oszustwa na tle matrymonjalnem, w których osiągnął zaiste niebywały

rekord cyfrowy,

gdyż **zaręczył się z 500 niewiastami, a siedm nawet pojął niemal równocześnie za żony,** oczywiście tak, że jedna o drugiej nic nie wiedziała.

Osobliwy ten Sinobrody prowadził

pedantyczna buchalterję,

notując nazwiska swych ofiar i daty „zaręczyn“, aby się przypadkowo nie pomylić... W jego kasie nie znaleziono wprawdzie pieniędzy, ale zato aż

3700 listów miłosnych.

W osobnym katalogu figurowały porządnie ponumerowane nazwiska „narzeczonych“ z adresami, rysopisami, a nawet pieszczotliwemi imionami, jakie każda z nich otrzymywała od przyszłego „męża“. Również zapisywał w odpowiedniej rubryce **swoje przybrane nazwiska,** aby się nie pomylić i nie „wpaść“.

Stwierdzono, iż Leslie

udawał wdowca

z dwojgiem dzieci, gdyż to był najpewniejszy wabik na czułe serca niewieście. Leslie, **mający 64 lat, ciągnął z tych oszustw pokaźne zyski,** żyjąc na koszt łatwowiernych kobiet. — **Winę swą odpokutuje 10 latami więzienia.**

Zbiegły z więzienia złodziej profesorem

Nienaganny wygląd utorował mu drogę do posady.

Rzym, w grudniu.

(+) Wykwintny instytut wychowawczy im. Tommaseo w Nimercate koło Medjolanu, potrzebując nauczyciela, zwrócił się do biura pośrednictwa pracy. Wkrótce zjawił się z referencjami tego biura jakiś poważny wytworny jegomość, przedstawiając się jako Francesco Parazzoli,

profesor filologji.

Ponieważ zrobił on swą powierzchownością nadzwyczaj korzystne wrażenie, został przyjęty i sprawował się ku ogólnemu zadowoleniu jako sumienny i wzorowy pedagog, uwielbiany przez uczniów. Jedynie zwracało uwagę to, że jeździł bardzo często do Medjolanu, rzekomo dla

odwiedzania siostry.

Jak się później okazało, Parazzoli w Medjolanie wkradał się w łaski rodziców swoich uczniów i pod pozorem udzielania lekcji prywatnych,

wyłudzał znaczne kwoty,

by się więcej nie pokazać. — Pewnego razu jeden z policjantów medjolańskich spostrzegłszy eleganckiego pana z teką, którego oblicze wydało mu się dziwnie znajome, zaaresztował go, nie zważając na protesty i legitymacje i zaprowadził do biura śledczego. Tu na podstawie albumu przestępców w rzekomym pedagogu rozpoznano

znanego recydywistę

złodzieja zkazanego na kilkanaście lat kary za szereg kradzieży i zbiegłego z więzienia.

Łatwo sobie wyobrazić konsternację, jaka zapanowała w instytucie naukowym, gdy się dowiedziano, że popularny profesor był zwykłym opryszkiem.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy tą drogą serdeczne podziękowanie JW. Panu Profesorowi Doktorowi Tadeuszowi Ostrowskiemu, Prymarjuszowi oddziału chirurgicznego szpitala powszechnego, za prawdziwie ojcowskie zaopiekowanie się naszą córką w czasie choroby i za umiejętne i bezinteresowne przeprowadzenie ciężkiej operacji w chwili, kiedy godziny jej życia były policzone.

8237 **A. i A. Brzozowscy,** we Lwowie, Zamkowa 31.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 14. XII. 1925.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Historyczne anegdoty

z sensem moralnym.

Mówca Demostenes, za młodu jąkała, rozpoczął karjerę krasomówczą od tego, na czem inni poczynają, rozwijają się i kończą: wygwizdano go.

Nie dbał o to. Napakował sobie kamieni w gębę i powiedział taką przemowę przeciw Filipowi, że współcześni w zachwycie nie mogli uczynić nic innego, jeno przezwali ją „filipiką“.

Szkoda, że dzisiaj mówcy mają w gębie kaszę, a nie kamienie. Te ostatnie noszą za pazuchą i miotają, gdzie popadnie.

Dzieci, milczcie lepiej! Toć 90 proc. z was wyrasta na takich, co, ledwo otworzą usta, powiedzą głupstwo...

*

Aleksander Macedoński wraz z wojskiem zalazł razu pewnego w taką pustkę, gdzie nie było ani kropli wody. Ale jakiś rozsądniejszy ordynans znalazł kałużę, z której zaczerpnął wody hełmem i przyniósł Aleksandrowi. Ten zajrzał w hełm i krzyknął: „Jakże to ja pić będę, gdy moja armja zdycha z pragnienia?“

I wylał wodę na ziemię.

Oczywiście postępek piękny. Ale jak go wyjaśnić? Aleksander, jak mówią źródła, zajrzał do hełmu. Cóż tam ujrzał? Troszkę zamulonej wody, dużo błota i pływającego w niem zdechłego szczura.

Dzieci, jaki postępek uczynił Aleksander?

1-o hygieniczny, 2-o piękny i 3-o historyczny.

Dzieci! Pamiętajcie, że i wy możecie wykonywać postępki piękne i historyczne, zwłaszcza kiedy niema innego wyjścia.

*

Rzymski młodzian Scewola zakradł się do wrogiego obozu Etrusków w patrjotycznym celu zadźgania króla Porseny. Ale że był krótkowidzem, czy skądinąd, zadźgał obcego zupełnie, niezainteresowanego człowieka.

Do schwytanego zabójcy Porsena rzekł: „Wiesz co? Ja spalę ciebie żywcem.“ Wówczas Mucjusz położył rękę na piecyku i rzekł słynny z prostoty i męstwa frazes: „Gwiżdżę na ciebie! Widzisz, mogę sam się smażyć, ile mi się podoba“.

Historyk twierdzi, że zdumiony taką heroiczną nonszalancją Porsena, ułaskawił Scewolę i zaraz „zawarł pokój“.

No! Czy znacie praktyczniejszego młodzieńca od Scewoli?

On odrazu zorjentował się, że lepiej spalić jedną rękę, niż dać się spalić całkiem z głową, z nogami i z rękami. Gdyby nawet „trick“ się nie udał, cóż ryzykował? Że wprzód spali rękę, niż resztę. A na wypadek zachwytu króla kompres z mąki kartoflanej na łapę — i kwita. Można też rękę wymazać atramentem — także pomaga. I atrament niekiedy się przyda.

Dzieciaki! Uczcie się praktyczności, a nie spłoniecie w wodzie i nie utoniecie w ogniu, ani naodwrót: nie utoniecie w ogniu i nie spłoniecie w wodzie.

*

Rzymski konsul Duiljusz pobił Kartagińczyków. W nagrodę senat nakazał, aby wszędy towarzyszył mu drumlący flecista i świecący człowiek z pochodnią.

Wiadomo, że Duiljusz zawiązał intrygę miłosną ze znakomitą patrycjuszką. — Bacz! bohaterski konsul znalazł się w okrutnym potrzasku. Ilekroć szedł na tajemne rendez-vous lazła za nim cała procesja — z przodu ów dudarz, z tyłu lampiarz, za nim tłum ciekawskich.

— Dokąd to choroba niesie naszego Duiljusza?

— A do tej, wiecie... Już rok cały włóczy się za nią.

— Ej-że! A co mąż na to?

— Cóż mąż? Jemu i pochodnią świeć i nad uchem graj — czy mąż coś widzi lub słyszy?

Historyk twierdzi, że Duiljusz, straciwszy cierpliwość, złamał flet na łbie flecisty, poczem podpalił lampiarza i siebie. Szkoda tego cudownego, wrażliwego człowieka!

Dzieci! zdala od bohaterskich głośnych czynów. Przełóżcie żywot skromny i cichy, a nikt nie odważy się oświecać waszych czynów pochodnią i trąbić o nich na świat cały. Wygodniej!

*

Pompejuszowi ubrdało się walczyć z nieposłusznym woli senatu Cezarem. — Wojsk nie miał ani na lekarstwo, ale uparł się walczyć. Częstokroć mówił do przyjaciół: „Niech tupnę nogą, a z pod ziemi wyjdą legjony“. Tymczasem Cezar przekroczył Rubikon i wlazł na lekkomyślnego człowieka. Pompejusz zaczął tupać nogami. Raz, drugi, trzeci. Ani pies nie wylazł z pod ziemi. Wówczas jął potupywać sobie z miejsca na miejsce i oddalał się od Cezara, kędy go oczy niosły.

Wreszcie czemże to tupanie się skończyło? Zabito go w Egipcie. Ot, dotupał się człowiek! —

Kochane dziateczki, zapamiętajcie sobie, że historyczne frazesy gadać łatwo, ale spełnić obietnice trudno. Proszę was, nie tupcie niepotrzebnie. Nie wypada!

Tłum. F. M.

Postępowanie dowodowe przeciąga się.

Konstrukcja bomby w świetle orzeczeń ekspertów i zeznań Olszańskiego. — Prokurator żąda przesłuchania dr. Hankiewicza. — Jaeger, Kornhaber i tow. w roli świadków.

(Czterdziesty piąty dzień rozprawy).

Lwów, 13 grudnia.

Zdawało się, że rozprawa Steigera zbliża się ku końcowi. Tymczasem zeznania Olszańskiego nastręczyły — jak się okazuje — **znaczne trudności w wyświetleniu sprawy**, a ponieważ w związku z niemi sala sądowa zamieniła się **w biuro sędziego śledczego**, przeto właściwie jeszcze nie wiadomo, **kiedy faktycznie postępowanie dowodowe będzie zakończone.**

Kwestja, która od kilku już dni wyczerpująco, z dużym nakładem sił i energją wentylowana jest przez sąd, prokuratora i obrońców, **to kwestja konstrukcji bomby, w związku z zeznaniami Olszańskiego.** Olszański bowiem zeznał, że bomba, którą otrzymał w piątek rano, tj. w dniu zamachu, **skonstruowana była z dwu części i była ona uderzeniową.** Walec wewnętrzny, który pozostał i jest w posiadaniu sądu, zawiera otwór, przez który, jak twierdzi Olszański przeprowadzona była rurka szklana, izolowana płaszczem ołowianym. Tymczasem na miejscu zamachu znaleziono **tylko sam walec z owym otworem, natomiast nie znaleziono żadnych śladów szkła, ani też kwasu azotowego, który miał się tam również znajdować.**

Tajemnica wnętrza bomby.

Otóż te depozyty dały powód do mozolnych badań w tym kierunku. Na okoliczność powyższą bardzo wyczerpująco zeznawał **insp. Wiczyński**, a dzień wczorajszy cały upłynął również pod znakiem wyjaśnień udzielanych przez znawców wojskowych, **mjra Kopacza i por. Ladry**, oraz z urzędu powołanego znawcy-chemika prof. Uniw. **dra Wacława Leśniewskiego.**

Mjr. Kopacz i por. Ladro, którzy przez dwa ubiegłe dni ponownie badali reszty bomby, wczoraj przez kilka godzin zdawali sprawę **z poczynionych doświadczeń i badań, jednak nie doszli do konkretnych rezultatów, któreby potwierdzały bądźto koncepcję pierwotną co do konstrukcji bomby, jak również drugą koncepcję Olszańskiego.**

Ekspert zarzucony gradem pytań

Podobnej treści orzeczenie wydał prof. **Leśniewski.** Na szereg pytań oświadcza, że **brak materiałów wewnątrz bomby nie pozwala na wydanie konkretnego orzeczenia.** Niemniej jednak świadek twierdzi, że **w koncepcji Olszańskiego widzi pewne wady, a to z powodu zupełnego braku szkła, oraz osadu kwasowego.** Jeśli chodzi o pierwotną koncepcję, to znów dziwi świadka **fakt istnienia otworów w walcu, które w znacznym stopniu musiałyby osłabić siłę wybuchową.** Świadkowi temu zadawano niezliczoną wprost ilość pytań ze strony obrony i sędziów przysięgłych, tak, że dopiero o godzinie trzy na trzecią przewodniczący mógł świadka tego zwolnić.

Jeszcze jeden „zamachowiec" Kuczyński.

Następnie **zabiera głos prokurator** celem postawienia kilku wniosków. W pierwszym rzędzie wnosi prokurator **na odczytanie motywów wyroku wydanego przed dwoma miesiącami na Mykytyna, gdzie okaże się, że w sprawie zeznań Mykytyna grały rolę pieniądze.** Prokurator wprawdzie nie imputuje Olszańskiemu, by zeznania jego były kupione, **jednakże z aktów policji w Tczewie wynika, że u brata jego, Jędrzeja Olszańskiego, przebywał niedawno pewien pan, który namawiał go, by ratował Steigera kosztem swego brata, motywując to względami politycznymi, a nadto bardzo delikatnie i o. strożnie motywami finansowymi.** Następnie odnośnie do zeznań **dra Baczyńskiego** prokurator wnosi na powołanie świadka **dra Lwa Hankiewicza** na dowód, że dr. Baczyński interpelowany przez niego, czy wie kto jest sprawcą zamachu, miał oświadczyć, **że to w niego wmawia dr. Wasser, że on coś wie. Jeśli jednak powołają go do sądu, wtenczas on, tj. dr. Baczyński powie wszystko, bo świństwa nie chce robić.** Z kolei ponawia swój wniosek na odczytanie dementi **płk. Konowalca,** oraz wnosi na przesłuchanie redaktora **„Diła"** na dowód, że dementi jest autentyczne. W następnym wniosku domaga się prokurator odczytania relacji policji politycznej **w sprawie niejakiego Kuczyńskiego z Krakowa,** który chcąc wyjechać do Niemiec w celach zarobkowych bez paszportu, **przemycił się przez granicę, a schwytany, wymyślił sobie bajeczkę o popełnionym przez siebie zamachu.**

Wnioski obrony co do nowych świadków.

Na wnioski te oświadcza się **imieniem obrony dr. Ringel.** Zaznacza on, że już w trzynastym dniu procesu obrona postawiła szereg wniosków, aby wyświetlić dokładnie **rolę Steigera** i zbadać wszelkie okoliczności odnoszące się do jego życia. Już wtedy także obrona postawiła wnioski **w sprawie dra Baczyńskiego i Wassera.** Jeśli chodzi o wnioski prokuratora w sprawie **odczytania motywów wyroku Mykytyna,** to obrona zupełnie się z tem zgadza i **uzupełnia ten wniosek przez wniosek na przesłuchanie Mykytyna, Jaegera, Glasermana i Dwornickiego.** Tak samo zgadza się obrona na przesłuchanie **Jędrzeja Olszańskiego,** albowiem obrona wniosek ten **przedtem już postawiła.** Natomiast sprzeciwia się obrona na powołanie na świadków **dra Hankiewicza,** oraz sprzeciwia się odczytaniu dementi Konowalca. W sprawie odczytania relacji odnośnie do osoby **Kuczyńskiego** obrona pozostawia wniosek ten **ocenie Trybunału.**

Dwa listy.

Z kolei postawił **dr. Ringel dwa wnioski imieniem obrony.** Mianowicie w dniu wczorajszym otrzymała ona dwa listy, jeden **z Jarosławia** od niejakiego **p. Teitla,** który donosi obronie, że kolega jego, słuchacz praw, **Aleksander Kessler,** mówił mu, że jakiś Ukrainiec, jego znajomy, w wagonie kolejowym opowiadał mu, że **Olszański w drodze do Bytomia zwierzył mu się, iż ucieka z Polski z powodu popełnionego zamachu na Prezydenta.**

Drugi list pochodzi od **p. Wojciecha Marchwickiego,** redaktora **„Gazety Śląskiej" w Katowicach,** który zawiadamia obronę, że w roku 1921 **pełnił we Lwowie obowiązki w II. Oddziele sztabu i wówczas to osobiście inwigilował Olszańskiego, który był członkiem ukr. grupy terrorystycznej.** W liście tym **Marchwicki** powołuje się na byłego swego szefa rotm. **Baranowskiego,** który obecnie mieszka również **w Katowicach.**

Na tem wczoraj rozprawę zakończono, poczem przewodniczący ogłosił przerwę aż do poniedziałku rano.

Zatarg o żargon w Kasie Chorych.

Przewodniczący zrzekł się swego stanowiska.

Warszawa, 12. grudnia. (Tel. G. P.). Na posiedzeniu Kasy Chorych w Wilnie przewodniczący Kasy p. Czarnomski zrzekł się swego stanowiska, oświadczając, że nie może prowadzić obrad, ponieważ nie rozumie żargonu żydowskiego, którym niektórzy członkowie — w myśl uchwał rady nacz. Kasy Chor. — przemawiają. Na posiedzeniu tem nie wybrano nowego przewodniczącego, ponieważ żadna z grup nie zgłosiła swej kandydatury, a grupa chrześcijańsko-narodowa postanowiła nie stawiać kandydatury na przewodniczącego, dopóki uchwała o dopuszczeniu żargonu do obrad rady Kasy Chor. nie będzie zniesiona.

Najważniejsze zadania lotnictwa polskiego.

Przemysł a lotnictwo cywilne. — Warunki powstania i rozwoju lotnictwa. — Przed złożeniem ofiary na cele lotnictwa, należy zasięgnąć porady fachowej. — Najaktualniejsze zagadnienia lokalne.

II.

Lwów, 13. grudnia.

Lotnictwo wojskowe, jakkolwiek dla nas niesłychanie ważne, jest jednak tylko jedną gałęzią lotnictwa w ogólności, nie może więc dać zbytu własnemu przemysłowi w tej mierze, aby wzrost jego podołał zapotrzebowaniu całkowitemu, obliczonemu nie tylko na lotnictwo wojskowe, ale na handlowe, sportowe, komunikacyjne.

Jedyna droga zatem, która umożliwi powstanie takiego przemysłu, jest **stworzenie lotnictwa w jego całokształcie,** tj. w wyżej wymienionych kiesunkach. Szerokie zapotrzebowanie, wytworzone w ten sposób, da przemysłowi lotniczemu rynek zbytu i pokarm materjalny.

Wylania się konieczność **stworzenia podstawowych warunków bytu lotnictwa cywilnego.** Z tych najważniejsze będzie tworzenie cywilnych lotnisk, któreby przed usamodzielnieniem się korzystały w pewnej mierze z opieki i pomocy lotnictwa wojskowego względnie Ministerstwa kolei żelaznych. Ministerstwo to powinno pójść z duchem czasu i stać się Ministerstwem komunikacji. Dalej tworzenie cywilnych szkół pilotów i mechaników lotniczych celem umożliwienia szerokiemu ogółowi korzystania

z nich. Zrealizowanie powyższych warunków da podstawę żywotną

do powstania i rozwoju lotnictwa cywilnego,

które na Zachodzie odgrywa już dziś wybitną rolę w życiu gospodarczem i ogólno-państwowem, ponadto zaś stanie się w wysokiej mierze kadrą personalu latającego i fachowego, która umożliwi na wypadek wojny uzupełnienie wojsk lotniczych oraz odda do dyspozycji czynników wojskowych pewną znaczną ilość samolotów dla celów łącznikowych, sanitarnych etc.

Wszystkie powyżej przytoczone postulaty jednoczy w swojem założeniu L. O. P. P., która rokuje nadzieje coraz bardziej umotywowane, że w miarę rozwoju i rozszerzenia sieci organizacyjnej będzie zdolną do zrealizowania swych zadań, o ile społeczeństwo nie odmówi jej poparcia w pełnem zaufaniu.

Powyższe zasady, które przytoczyłem, powinne być regułą, która najbardziej do celu zdąża. O ile jednak pewne odłamy społeczeństwa mimo ważności całokształtu zagadnienia chciałyby z jakichkolwiek powodów w ofiarności swej pójść w pewnym specjalnym kierunku, czy też dokonać jakiegoś czynu ofiarnego, dyktowanego czy to patrjotyzmem lokalnym, czy innymi względami szczególnymi, **wskazane jest zawsze zasięgnięcie rady u czynników kompetentnych** (Dca Okr. Korp. wzgl. Wydział L. O. P. P.), które bezwątpienia będą w możności wskazać odpowiedni kierunek.

Jeśli chodzi o

najaktualniejsze zagadnienia lokalne

i ich przybliżony kosztorys, na pierwszem miejscu polecić należy ofiarności i inicjatywie społecznej następujące cele:

Zakup terenu dla lotniska cywilnego

(obok lotniska wojskowego w Skniłowie). Potrzebna kwota około 30.000 zł. Zarząd L. O. P. P. we Lwowie pertraktuje już w tej sprawie i jest nadzieja, że do zimy będzie ona konkretnie załatwiona.

Budowa hangarów

na tem cywilnem lotnisku — najmniej dwóch (dla szkoły pilotów i szkoły mechaników). Potrzebny kapitał około 80.000 zł. Budową hangarów dla dróg komunikacyjnych powinno zająć się Ministerstwo kolei — w konkretnym wypadku — Dyrekcja we Lwowie.

Prowizoryczne baraki

celem pomieszczenia szkoły cywilnych pilotów i mechaników. Przy możności zakupu już istniejących baraków i przeniesienia ich na lotnisko w Skniłowie potrzebna kwota około 20.000 zł.

Celem uruchomienia tych szkół potrzebne są na razie conajmniej **dwa szkolne samoloty,** co pociąga za sobą koszt około 40.000 zł.

Jak z powyższego wynika

dla stworzenia podstaw pod rozwój lotnictwa cywilnego

w samym Lwowie niezbędnych jest **conajmniej 140.000 zł.** Jest to kwota nieznaczna, o ile się uwzględni, że powstać może ze składek masowych, urządzanych przez instytucje, zakłady naukowe itd., **słowem z drobnych, ale skoordynowanych w pewny system ofiar jednostkowych.**

—o—

Nowe miasto filmowe

pod znakiem Mary Pickford.

Hollis rywalem Hollyword.

N. Jork, w grudniu.

(+) Sława **Los Angelos,** względnie jego przedmieścia **Hollywoad,** zwanego „stolicą filmową“ ma zostać niebawem zaćmiona przez powstanie nowego miasta kinowego,

na Long Island

koło Nowego Jorku, w głębi wyspy, wśród pagórków leśnych.

Przedsiębiorstwo to finansuje konsorcjum, do którego należy też znany artysta i reżyser

Douglas Fairbanks,

mąż Mary Pickford, dalej polityk Mac Adoo, zięć prezydenta Wilsona, oraz Joe Day i August Heckscher, przedsiębiorcy budowlani.

Przyszłe „miasto“ zajmie przestrzeń 800 akrów w pobliżu

miejscowości Hollis.

Wkrótce stanie tu szereg willi pałaców i budynków technicznych, które przewyższą wszystko, dotychczas znane na tem polu. — Panuje przekonanie, że w **ślad za Fairbanksem i Mary Pickford** ściągnie tu cała **rzesza wybitnych artystów filmowych** z Hollywood. — Niektórzy podają mimoto w wątpliwość

powodzenie filmów z Hollis,

gdyż atmosferyczne i świetlne warunki Kalifornji o wiele lepiej nadają się do zdjęć, niż mgliste i zadymione powietrze okolicy Nowego Jorku.

Odezwa Zarządu Związku Oficerów Rezerwy

Ziem Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie do członków Związku.

Lwów, 13. grudnia.

Koledzy! Gdy przed czterema laty z górą opuszczaliśmy szeregi zwycięskiej w tylu wojnach naszej narodowej armji, która przy pomocy także i naszych szabel i bagnetów wywalczyła granice państwowej Ojczyzny, nie uważaliśmy naszej działalności za skończoną, ale przystępowaliśmy do nowej pokojowej pracy dla podniesienia potęgi Państwa.

Stanęliśmy przy swoich zawodowych i społecznych warstatach z tym samym zapałem i pełni tych samych nadziei, jakiemi wzbierały nasze serca w chwili, gdy po raz pierwszy odczuliśmy szczęście ofiarowania własnej krwi naszej Ojczyźnie. Bez względu na przekonania polityczne każdego z nas wszyscy dążyliśmy do tego samego celu.

Staraliśmy się spełniać swe codzienne obowiązki jak najsumienniej i ofiarniej w tem przekonaniu, że wszyscy na wszystkich posterunkach jesteśmy w równej mierze budowniczymi Państwa. Każdy, choćby najmniejszy postęp jakiejkolwiek dziedzinie Zarządu Państwa, każde podniesienie jego mocy i chwały, było dla nas źródłem głęboko odczuwanej radości i zachęty do dalszej pracy.

Każde cofnięcie się na drodze rozwoju naszej Ojczyzny poiło nas smutkiem i goryczą, lecz nigdy nie upadaliśmy na duchu, pełni wiary w szczytną i potężną przyszłość Polski i zawsze gotowi do spełnienia naszych wobec niej obowiązków.

Koledzy! Od szeregu miesięcy jesteśmy świadkami niezwykle ciężkiego przesilenia. Naokół siebie widzimy zniszczenie gospodarcze, zubożenie to coraz szerszych warstw społecznych, zamykanie warstatów pracy, dewastację rolnictwa.

Na domiar złego w tej dusznej atmosferze kraju, panuje zmora apatji, beznadziejności i niewiary. Nad tem zaś wszystkiem unosi się gęsta mgła korrupcji, łapownictwa, wszelkiego rodzaju oszustwa, bandytyzm moralny, zepsucie, nikczemność i wyuzdana swawola. Trzeba stwierdzić jasno i po męsku, że odpowiedzialność za dzisiejszy stan rzeczy, obciąża całe społeczeństwo.

Koledzy! Zarząd Związku Oficerów Rezerwy w pełni poczucia całego brzemienia tej odpowiedzialności, postanowił w myśl § 3. pkt. 1. i 2. statutu Związku wystąpić z inicjatywą podjęcia akcji zmierzającej do oczyszczenia atmosfery zabagnionych naszych stosunków, który to postulat staje się pierwszorzędnym warunkiem sanacji Państwa — bo bez sanacji moralnej nie może być mowy o sanacji gospodarczej.

Prace przygotowawcze są w pełnym toku. Wkrótce Zarząd Związku będzie mógł przedstawić Wam, Koledzy, szczegółowe plany działania.

Już jednak wszyscy zdajemy sobie sprawę z tej oczywistej prawdy, że akcja nasza nie da pożądanych wyników, jeśli każdy z Was nie poprze usiłowań Zarządu i nie weźmie bezpośredniego w nim udziału.

Tylko solidarność koleżeńska wszystkich i wspólny wysiłek uwieńczą nasze dążenia zupełnem powodzeniem.

W przekonaniu, że w obecnej chwili wszyscy jesteśmy ożywieni jednem uczuciem i jednym duchem wyniesionym z pola walk, przedewszystkiem wzywamy Was, abyście uznali za swój obywatelski obowiązek:

1) zwalczać apatję, upadek ducha a krzewić żywą i czynną wiarę w świetną przyszłość Polski,

2) szanować i podnosić autorytet Państwa,

3) rozszerzać i pogłębiać w swojem otoczeniu poczucie konieczności zachowania obywatelskiej karności,

4) wykonywać swoje obowiązki urzędowe, służbowe i obywatelskie skrupulatnie i ofiarnie,

5) strzedz godności i powagi swoich przełożonych oraz swego urzędowego stanowiska tak wobec zwierzchników i podwładnych, jak również publiczności,

6) czuwać nad nienaruszalnością majątku państwowego i dobra publicznego,

7) czuwać nad przestrzeganiem przez innych norm etyki i moralności tak w życiu społecznem, jak i prywatnem.

Lwów, w grudniu 1925.

Zarząd Związku Oficerów Rezerwy Ziem południowo-wschod. we Lwowie:

Prezes: ppłk. Aleksander Krajewski. Wiceprezes. mjr. dr. Bronisław Ostaszewski, adwokat. Sekretarz: kpt. dr. Tadeusz Pisarik, urzędnik bankowy. 4. Skarbnik: mjr. Tadeusz Ablamowicz, dyrektor Banku. — Generał dyw. dr. Juljusz Albinowski, płk. dr. Teofil Zalewski, profesor uniwersytetu, kpt. Marceli Kopernicki, kupiec, kpt. Adam Mayer, kandydat notarjalny, płk. Bronisław Mierka, mjr. Włodzimierz Krynicki, wiceprezes Gł. Zarządu Z. O. R., kpt. Adam Mackiewicz, inżynier kpt. Wilhelm Todt, przemysłowiec, por. dr. Leon Stanisław Więckowski, urzędnik bankowy.

—o—

Inauguracja roku akademickiego 1925-26,

odbyła się wczoraj niezwykle uroczyście.

Lwów, 13. grudnia.

(B.) W sobotę dnia 12. grudnia odbyła się **uroczystość inauguracyjna roku akademickiego 1925/6.** O godzinie 9 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w **Bazylice katedralnej,** poczem o godz. 10 i pół odbył się w pięknie odnowionej auli Uniwersytetu **akt inauguracyjny.** Inaugurację zagaił nowy rektor prof. **dr. Porębowicz,** witając serdecznie licznie zebranych gości, a więc **przedstawicieli Rządu, kleru, nauki, społeczeństwa i młodzieży akademickiej.** Następnie prorektor dr. prof. **Sieradzki** złożył obszerne i rzeczowe sprawozdanie z poprzedniego roku akademickiego. Przedstawił między innemi te prace i poczynania, które w ubiegłym roku akademickim rozpoczęto i które należy teraz dalej prowadzić. Po nim zabrał głos JM. rektor prof. dr. Edward **Porębowicz** i wygłosił piękną mowę inauguracyjną, w której wyodrębnił jako punkty osnowy **credo religijne, patrjotyczne i naukowe,** oraz program działalności na rok bieżący.

Nastąpił wreszcie wykład prof. dr. Stanisława **Kulczyckiego** na temat: „Szata roślinna obszarów dzisiejszej Polski w diluwjum“. Uroczystość rozpoczęły i zakończyły produkcje wokalne lwowskiego chóru akademickiego. Wśród licznie zebranej publiczności zauważyliśmy: reprezentantów kurji metropolitalnej: ks. **infułata Zajchowskiego** i ks. **kanonika Badeniego,** zastępcę wojewody, dowódcę Korpusu gen. **Małozemskiego** i komendanta miasta gen. **Thuliego,** ks. Andrzeja **Lubomirskiego,** kuratora **Sobińskiego** i wielu innych.

Wiele hałasu o... kawałek mydła.

Przedmiot rozprawy wart — 80 groszy.

Lwów, 13. grudnia.

(X) Wczoraj stawała przed sędzią dr. Dworzakiem w sekcji III Marja Podgórna, 40-letnia praczka, oskarżona przez żonę krawca Elę Stark o **kradzież kawałka** mydła przy praniu bielizny. Mydło to, jak twierdzi sama „poszkodowana", było wartości... 80 groszy! Mimo to Starkowa, która jest widocznie zamożną osobą, była tak sroga, że kazała policji Podgórną aresztować. Policja odstawiła ją do sekcji III, gdzie 3 dni siedziała w śledztwie, zanim na rozprawie sędzia ją uniewinnił. Starkowa przyprowadziła nawet świadków, którzy mieli stwierdzić ten „straszny czyn".

Zauważyć trzeba, że kradzież bez względu na wartość, jest karygodna, ale że dla takiej drobnostki, nb. wcale nie ukradzionej, robi się tyle ambarasu sprawiedliwości — to świadczy dobitnie o pieniactwie i bez względności niektórych jednostek.

KRONIKA

TEATR WIELKI:

Niedziela 13. bm. o godz. 3 popoł. „Żydówka". Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela 13. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Wilki". Ceny zniżone.

Poniedziałek 14. bm. „Lakme". Ostatni gościnny występ Ady Sari i Franciszka Bedlewicza.

Wtorek 15. bm.: „Noc Listopadowa". Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI:

Niedziela 13. bm. o godz. 3.30 popoł. „Codziennie o 5-tej..." Ceny zniżone popoł.

Niedziela 13. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Marietta". Ceny zniżone.

Poniedziałek 14. bm.: „Dzikus". Ceny zniżone.

Wtorek 15. bm.: „Marietta". Ceny zniżone.

*

Repertuar Teatru Małego:

Niedziela 13. bm. o 4-tej popołudniu: „Grube ryby". (Przedstawienie popularne.) Ceny miejsc zniżone do połowy.

Niedziela 13. bm. o 7.30: „Grube ryby" Gość. występ M. Jednowskiego i Szymborskiego. W gł. rolach Czarnowski, Łozińska, Helski-Kowalski, Zbrojewski, Nawrocki, Sieniawska.

Poniedziałek 14. bm.: „Grube ryby" (ceny zniżone).

Wtorek 15. bm. „Wilki w nocy", komedja w 3 aktach Rittnera (premjera) z udziałem p. Jednowskiego.

Środa 16. bm.: „Wilki w nocy".

Czwartek 17. bm.: „Wilki w nocy".

Piątek 18. bm.: „Wilki w nocy".

*

Teatr Wielki dziś w niedzielę daje po raz pierwszy na popołudniowe przedstawienie po cenach zniżonych efektowną operę „Żydówka", w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej z p. Platówną w roli tytułowej.

Wieczorem potężny, wstrząsający dramat Romain Rollanda z dziejów Wielkiej rewolucji francuskiej: „Wilki", wystawiony na naszej scenie z niezwykłym nakładem pracy i staranności, pod znakomitą reżyserją p. Sosnowskiego. Ceny miejsc zniżone.

Teatr Nowości daje dziś po raz pierwszy na popołudniowe przedstawienie po cenach zniżonych wesołą, francuską farsę Hennequin'a i Veber'a: „Codziennie o 5", która się cieszy wciąż nadzwyczajnem powodzeniem, dzięki przepysznej grze całego zespołu wykonawców. Całość znakomicie reżyserowana przez p. Okornickiego.

Wieczorem nieporównana, ciesząca się rekordowem powodzeniem operetka „Marietta" w znakomitem wykonaniu wszystkich partyj czołowych z p. Korabianką w roli tytułowej.

Ostatni pożegnalny występ Ady Sari, świetnej śpiewaczki koloraturowej, światowej sławy, nastąpi w poniedziałek w przepięknej operze „Lakmę", z gościnnym współudziałem znakomitego jej partnera, p. Franciszka Bedlewicza.

„Noc Listopadowa" Stanisława Wyspiańskiego wznowiona wczoraj z niezwykłym sukcesem artystycznym, powtórzona będzie we wtorek wieczorem na scenie Teatru Wielkiego.

„Panienka z magazynu", przepyszna farsa paryska, ukaże się w połowie tygodnia na scenie Teatru Nowości, w wybornej obsadzie artystycznej pod reżyserją p. Kwiatkowskiego.

„Pan Minister", świetna komedja współczesna Stefana Krzywoszewskiego, znajduje się w próbach pod kierunkiem reżyserskim p. Dobrzańskiego. Role naczelne odtworzą pp.: Michnowska, Czajkowska, Dobrzański, Michułowicz, Kalinowski, Rzęcki, Rybicka.

*

Inauguracja sezonu w Teatrze Małym udała się świetnie. Tak gorącego przyjęcia dawno już we Lwowie nie pamiętają. Tłumy Publiczności oklaskiwały i wywoływały mnóstwo razy dyr. Czarnowskiego oraz grających, artystom wręczono wiele bukietów i wieńców. „Grube ryby" idą jeszcze tylko trzy razy. Dziś t. j. w niedzielę popołudniu i wieczorem oraz w poniedziałek wieczorem po cenach znacznie zniżonych. We wtorek premiera świetnej sztuki Rittnera pt.: „Wilki w nocy" w której główne role grać będą: znakomity nasz gość Jednowski, dalej pp. Czarnowska, Łozińska, Sieniawska, Czarnowski, Orski i inni.

*

Repertuar Teatru Semafor, ul. Rejtana 3: Codziennie o godz. 20-ej „Łątki 1925". Osoby: S. Krzyński, J. Oświecający, G. Rabski, Prof. Kuljusz Jeiner, Ignacy Gentle-Mann, L. Dr. Andau, Pewien grek, Ten-ryk Babrawiński, Panna Bodek, Moszko Francowicz itd. itd. W niedzielę i święta przedstawienia popołudniowe o godz. 17-tej. Bilety wcześniej do nabycia w magazynie nut Seyfartha ul. Akademicka.

*

„Łątki 1925" ukażą się dziś dwa razy: popołudniu o 5-tej po cenach zniżonych i wieczorem, jak zwykle. Wobec częstego natłoku przy kasie wieczornej, wskazanem jest zaopatrzyć się w bilety wcześniej; nabywać je można dzisiaj od godz. 11-tej przez cały dzień w kasie teatru „Semafor", ul. Rejtana 3.

*

Z życia kolejarzy. Dalszy ciąg odroczonego Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Stowarzyszenia oszczędności i kredytu pracowników polskich kolei państwowych odbędzie się we środę dnia 30. grudnia b. r. o godz. 17 w sali Sokoła-Macierzy.

Wiec niższych funkcjonarjuszów państwowych, dotyczący ważnych spraw, jak: zaszeregowanie, obniżanie płac a wzrost drożyzny — odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 10 rano w sali Tow. Technologicznego (ul. Boularda 5).

Bezzwrotne zapomogi z fundacji książąt Lubomirskich. Wydział „Gwiazdy" lwowskiej ogłasza, że w myśl wielkodusznych i szlachetnych intencyj nigdy niezapomnianych Fundatorów „Gwiazdy" ś. p. książąt Lubomirskich — podejmuje się w roku bieżącym z powrotem przerwane okresem wojennym i dewaluacją waluty rozdawnictwa bezzwrotnej zapomogi z fundacji księcia Hieronima Lubomirskiego, której przeznaczone są corocznie dla jednego z czynnych członków „Gwiazdy" lwowskiej celem dopomożenia mu do otwarcia samoistnego warsztatu pracy. Z zapomóg tych korzystali już niektórzy członkowie Stow. przed wybuchem wojny światowej. Również i z drugiej fundacji, a to śp. księżnej Karoliny Lubomirskiej, rozda Wydział „Gwiazdy" tak, jak corocznie, szereg wsparć podupadłym członkom i inwalidom Stowarzyszenia, oraz niezamożnym wdowom po członkach Stow. — Bliższe informacje codziennie wieczorem w biurze „Gwiazdy" (Franciszkańska 7), gdzie też należy wnosić podania najpóźniej do piątku, 18. grudnia wieczorem.

Kary za zanieczyszczanie przedziałów w wagonach. Ministerstwo kolei ustaliło nowy cennik odszkodowań za uszkodzenia lub zanieczyszczenia wagonów lub inwentarza kolejowego. Między innemi kosztuje rozbicie lub porysowanie dużej szyby okiennej zł. 11.50, normalnej okiennej lub korytarzowej zł. 5.50. Za samo zaś zanieczyszczenie wagonu płaci się w I. lub II. klasie zł. 5, a w III. klasie zł. 3.

Z Tow. Naukowego we Lwowie. Posiedzenie Wydziału filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 14. bm. o 5 pop. w pracowni Seminarjum słowiańskiego (Uniw. stary) prof. Lehr-Spławiński przedstawi pracę własną „O samogłoskach nosowych w językach lechickich" oraz pracę St. Bąka pt. „Gwara lasowska Grębowa i okolicy".

Staraniem Ligi Katol. przy paraf. OO. Bernardynów odbędzie się w niedzielę dnia 13. grudnia o godz. 5.30 wieczorem w szkole im. Kościuszki ul. Czarnieckiego l. 1 I. p. Odczyt Adama Konopnickiego p. t. „Wojna chemiczna i obrona przeciwgazowa".

Wielki Podwieczorek Artystyczny na cele humanitarne urządza Koło Polek w niedzielę 13-go bm. w Towarzystwie Pedagogicznem, ul. Zimorowicza 17, z łaskawym współudziałem WP. Zofji Barwińskiej, Korabianki, Rapackiej, Ramertównej, Milskiego, Sowińskiego, Władzia Zwirlicza i innych. Produkcje taneczne, loterja fantowa, bufet obfity a tani. Początek o 4-tej. Ceny wstępu 1.50, akademicki 1 zł.

Niedzielne popularne wykłady hygieniczne. 13. bm. o 11 przedpoł. w Kinie „Marysieńka", wykład prof. dra Cieszyńskiego: „Zęby a zdrowie".

Sprostowanie. Odnośnie do artykułu, umieszczonego w „Gazecie Porannej" z 11. grudnia 1925, Nr. 7628 pod nagłówkiem „Sprawy ruskie", Walne Zgromadzenie staroruskiego Towarzystwa im. Kaczkowskiego, w którym zdając sprawę o wyborze wydziału Towarzystwa im. M. Kaczkowskiego, zaliczono mnie do grupy zdecydowanie radykalnej, — proszę o umieszczenie następującego sprostowania: Nieprawdą jest, jakobym należał do grupy zdecydowanie radykalnej, przeciwnie, wybór mój do wydziału zawdzięczam li tylko tej okoliczności, że w stronnictwie reprezentuję kierunek zachowawczy, czyli, że należę do tz. „białych". Przypuszczam, że z tej przyczyny zaliczono mnie do obozu przeciwnego, iż jestem zwolennikiem radykalnego stosowania metod czystych w życiu publicznem i chętnie widzę tępienie szkodników. **Dr. Michał Krzyżanowski.**

Podziękowanie. Dyrekcja Zakładu głuchoniemych składa Komitetowi Obywatelskiemu, a w szczególności członkom Towarzystw: Ligi Obrony Powietrznej Państwa i Rozwoju Życia Narodowego Dziel. IV., za pełną poświęcenia pracę w urządzaniu uroczystości Św. Mikołaja dla dziatwy głuchoniemej, oraz wszystkim ofiarodawcom za dary „Bóg zapłać".

(X) **A to sobie „dała na piec".** Pogotowie ratunkowe zaopiekowało się wczoraj N. Biedą, która w ten sposób się upiła, że zatruła się alkoholem; musiano przewieźć ją do szpitala powszechnego.

SIÓDMA LOTERJA DOBROCZYNNA

cieszy się niezwykłem powodzeniem. Wobec zbliżającego się terminu ciągnienia — 22. grudnia br. — publiczność rozchwytuje losy tej jedynej loterji pieniężnej, której dochód przeznaczony jest wyłącznie na subwencje dobroczynnych instytucji.

Główna wygrana 20.000 zł., prócz tego 7.000 wygranych.

Losy po 4 zł. można nabywać we wszystkich kolekturach i w biurze Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej, Nowy Świat 70.

Oskar Kaufer, Wanda z Somerów **Kauferowa**, zaślubieni.

Z KRAJU

Rozstrzygnięcie konkursu na plany regulacyjne miasta Lublina. Konkurs ten ogłoszony przed pół rokiem został niedawno rozstrzygnięty. Projektów nadesłano jedenaście. Po szczegółowem rozpatrzeniu i szeregu głosowań, jury zakwalifikowało do nagród prace oznaczone liczbami porządkowemi 5, 7 i 9. Po otwarciu kopert zawierających nazwiska autorów okazało się, że autorem pracy Nr. 7, oznaczonej pierwszą nagrodą, jest inż. arch. Edgar Norwert z Warszawy, autorem projektu Nr. 9 odznaczonego drugą jest inż. Ignacy Drexler, profesor Politechniki lwowskiej, autorem zaś pracy przeznaczonej do zakupu inż. arch. Jerzy Siennicki z Lublina. Nagrody wynosiły 8000, 5400 i 3600 zł.

Otwarcie Elektrowni miejskiej w Skolem odbyło się 29. listopada br. Po akcie poświęcenia przemówił rejent p. Daszkiewicz, który wyraził wdzięczność burmistrzowi p. K. Dudrze, dzięki któremu dzieło oświetlenia elektrycznego miasta zostało doprowadzone do końca. Po przemówieniu ks. kan. Szczepanka i delegata wojewody stanisławowskiego, nastąpił akt otwarcia.

ZE ŚWIATA

Henri Berenger mianowany został francuskim ambasadorem w Waszyngtonie.

Zniesienie paszportów w ruchu granicznym między Szwajcarją, Niemcami i Włochami ma wejść w życie od 1. stycznia 1926.

W przędzalni bawełny w Roubaix wybuchł pożar. Szkoda wynosi 1200 miljonów franków.

(f) **1600 rocznica soboru nicejskiego** będzie uroczyście obchodzona w Paryżu. — Przez tydzień odbywać się będą nabożeństwa wedle różnych obrządków.

(f) **„Żyd Hindenburg"!...** W piśmie „Hakenkreuz", organie niemieckich faszystów, spotyka się co krok takie zdania np.: „Hindenburg, żydowski służka, sprawił, że żywioł niewolniczy słowiański wziął górę..." — „W zgniłej atmosferze republiki Hindenburga może się rodzić tylko kłamstwo, zdziczenie i upadek..."

(f) **Rekord zahartowania.** Serbski pływak Djura przed kilku dniami przepłynął pod Belgradem Sawę, mimo 12° mrozu i gęsto płynącej kry.

Wybuch gazów w szybie kopalni Birnigham, pociągnął ofiary w ludziach. 40 górników straciło życie, wielka liczba robotników jest rannych.

Zatonął ang. parowiec „Landport" wskutek zderzenia się z parowcem norweskim. 10 marynarzy z załogi „Landportu" zatonęło.

Złodziej obrazów. Aresztowano w Paryżu Fritza Reinberga, handlowca niemieckiego, który w lutym br. skradł z muzeum w Kolonji obraz, malowany na drzewie, wartości 180.000 fr.

Wielka katastrofa kolejowa. W Bilbao nastąpiło zderzenie pociągu z lokomotywą, przyczem wiele osób odniosło rany. Gdy urzędnicy i pasażerowie spieszyli z pomocą rannym, ekspress z Madrytu wpadł na wykolejony pociąg. 1 osoba została zabita, a wiele ciężko rannych.

Wśród pism i książek.

„Myśl Akademicka". Ze względu na ferje świąteczne drugi numer tego literackiego, naukowego i sprawozdawczego miesięcznika wyjdzie dnia 1. lutego 1926.

*

Stanisław Świtalswski wpadł na pomysł sympatyczny, wydając ilustrowany słownik geograficzny „Polska". Dziełko, przygotowane bardzo sumiennie, podaje na 65 stronach krótkie wiadomości geograficzne. Tekst uzupełniają liczne zdjęcia. Tak wydana „Polska" odda uczniom szkół powszechnych, gimnazjów i seminarjów niezaprzeczone usługi, a i starsi chętnie zaglądać będą do jej kart. — mrc. —

2000 kokainistów.

Smutna statystyka.

Preszburg, w grudniu.

(B) Czasy po wojenne przyniosły prócz innych ujemnych, a dobrze znanych nam skutków, istną falę rozmaitych środków narkotycznych. Ciekawą ilustracją tych stosunków jest ogromna ilość kokainistów, stwierdzona niedawno przez policję w Preszburgu. W mieście tem, w którem przed wojną nie było ani jednego kokainisty, obecnie jest ich aż — dwa tysiące! Podobne smutne stosunki panują także w innych miastach zagranicznych. Na szczęście u nas w Polsce rzecz nie przedstawia się tak rozpaczliwie. W związku z tem wzmaganiem się kokainizmu uderza znamienny fakt; wzrost kokaini mu łączy się silną kosekwencją ze zmniejszaniem się alkoholizmu. Nie wielki jednak pożytek z takiego zanikania alkoholizmu. Nie toporem, to siekierą...

Projekt nowej linji kolej. na kresach wołyńskich.

Lwów, 13. grudnia.

Minister kolei udzielił zezwolenia na rozpoczęcie studjów przedwstępnych budowy kolei wąskotorowej **od stacji kolejowej w Równem przez Zbytyn Wielki—Tuczyn —Niewierków—Międzyrzec do Korca.** Projektowana kolej długości około **70 kilometrów** przechodzić będzie przez obszar województwa Wołyńskiego.

—o—

Zamordował narzeczoną i zakopał w polu.

Przekupiony sołtys wspólnikiem zbrodni.

Warszawa, w grudniu.

Wieś Nowosady w pow. Wołkowyskim, stała się przed kilku dniami widownią ohydnej zbrodni. Wieśniak Mikołaj Ciwiniuk, obiecując poślubić niejaką Lubę Awruk, wymógł na niej sprzedanie mu przed ślubem 30 morgów gruntu. Awrukówna zachowała akt sprzedaży u siebie, oświadczając Ciwiniukowi, że mu odda go w dniu ślubu. Ciwiniuk rozgoryczony wywiódł ją w pole na jej grunt i tam znienacka

poderżnął jej gardło,

następnie wykopał dół i wrzucił trupa przysypując ziemią.

Policja natrafiła w polu na ślady krwi i odszukała grób Awrakówny. Mordercę ujęto i osadzono w więzieniu. Wraz z nim aresztowano sołtysa wsi Nowosady, który będąc przypadkowym świadkiem mordu, zamilczał o tem przed władzą, przekupiony przez Ciwiniuka.

—o—

Oszukańczy „patent“ patentowanej oszustki.

Wiedeń, w grudniu.

(+) Niejaka Marja Grotowska, 60-letnia niewiasta z Krakowa, postanowiła brać na kawał Niemców. Przybywszy do Innsbrucku, naciągnęła pewnego jegomościa na grubszą kwotę, obiecując mu sprzedać swój patentowany wynalazek, maszynę do cerowania pończoch. Naiwny Tyrolczyk dał jej zadatek, a pod zastaw reszty — pięknego psa... „Wynalazczyni“ figiel ten powtórzyła wkrótce z kim innym, wyłudzając znaczne kwoty. Wreszcie poszkodowani połapali się i dali znać do policji, lecz pomysłowa Krakowianka zdążyła już zwiać. Okazało się, iż jej patentowany wynalazek został już dawno sprzedany i że patent stracił już ważność.

Sport

KURS JAZDY NA NARTACH.

Karpacie Tow. Narciarzy urządza kurs jazdy na nartach dla początkujących. Wykład z pokazem przeźroczy odbędzie się w poniedziaełk, 14. bm. o godz. 19-tej w lokalu ul. Podleskiego 7. Dla członków kurs bezpłatny, niecżłonkowie płacą 1 zł. Uczestnicy mogą korzystać z wypożyczalni nart. Zgłoszenia przed wykładem. — Jutro wycieczka do Sławska.

*

Treningi drużyn hockeyowych L. K. S. Pogoni, odbywają się na „Świtezi“ w poniedziałki i czwartki od godz. 2.30.

*

OTWARCIE SEZONU NARCIARSKIEGO W ZAKOPANEM.

Oficjalny sezon sportów zimowych w Zakopanem rozpoczyna się przez bieg rozstawny 18 klm., organizowany przez S. N P. T. S. w dniu 10. stycznia roku przyszłego. Do drużyny wchodzi trzech zawodników, z których każdy będzie miał do przebycia 6 klm.

*

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE.

Polski Związek łyżwiarski organizuje w dniu 10. względnie jeśliby pogoda nie sprzyjała, w dniu 15. stycznia 1926 r. zawody łyżwiarskie dla towarzystw, należących do związku, w jeździe figurowej, szybkiej i tańcu parami.

*

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE EUROPY W ROKU 1926.

Międzynarodowy klub łyżwiarski w Davos rozpisał zaproszenia na międzynarodowe zawody jazdy figurowej na lodzie na rok 1926, które odbyć się mają w dniach 30. i 31. stycznia na torze lodowym w Davos.

*

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE F. I. F. A.

Prezes zarządu FIFA p. Rimet zwołał do Paryża nadzwyczajne posiedzenie w celach omówienia kwestyj związanych z zarzutami niektórych związków narodowych, co do tolerowania przez Federacje profesjonalizmu w łonie związku. Będzie tam również omawiana sprawa wysłania obserwatora na zjazd piłkarski w Brukseli, w którym FIFA oficjalnie udziału nie bierze.

Życie gospodarcze.

Giełda warszawska.

Warszawa, 12. grudnia. (Tel. G. P.) Dolary Stan. Zjedn. 9.48, Belgja 43.04, Holandja 380.85. Londyn 45.97, Paryż 34.96. Praga 28.08, Szwajcarja 182.73, Wiedeń 133.47, Włochy 38.26, 8-prc. pożyczka 81.50, pożyczka konwersyjna 43.50, pożyczka dolarowa 646.00, pożyczka kolejowa 85.00.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

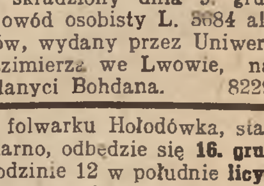
Zurych, 12. grudnia. (Tel. G. P.) Paryż 18.95, Londyn 25.15.7, Nowy Jork 5.18.7, Belgja 23.50, Włochy 20.91, Berlin 1235, Praga 15.37 i pół, Budapeszt 0727, Bukareszt 2.39.

Obroty prywatne.

Lwów, 13. grudnia.

Wczoraj tendencja chwiejno-zwyżkowa, wieczorem nieco osłabiona. Obrót średni, lecz tylko w dolarach.

Dolar amer. 9.75—9.80, dolar kanad. 9.55—9.60.





MYDŁO „MUNKA“

prastary wyrób krajowy
niezrównanej dobroci!



KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ZMIĘKCZA I USUWA
CHOLERINAZA H. Niemojewskiego

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU, ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.
Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna, mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — Objawy (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. — Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5.

CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁ. RYTOWNICZY

EUGENJUSZ MARJAN UNGER

LWÓW, Chorążczyzna 7.

Pracownia pieczęci kauczuk. i metal., odznak zwykłych i emaljowanych, medali, tablic, żetonów. Skład numeratorów, szablonów i farb do pieczęci
Polecam pieczęcie i tablice dla szkół i gmin. 8182



Bądź mądrym próbój wszystko a zatrzymaj to najlepsze.

ZIÓŁKOWY SPIRTYUS „MERIDIOL“

antys.-kosm. znany i ulubiony idealny środek domowy używają miljony ludzi do pielęgnowania ciała, nacieranie to orzeźwia, wzmacnia, niszczy zarodki infekcji i jest bezwzględnie lepszy od wszelkich wódek francuskich zagranicznych. Żądać w w drogerjach i składach aptecznych. Gdzie nie do nabycia wysyła 5 but. za 10·— zł. za zaliczką.

Chemiczne Laboratorium Meridiol, Józef Zielonacki, Królewska Hutn.

Baczność ceny konkurencyjne!

OTOMANY 40% taniej niż wszędzie **MATERACE**

tylko Sobieskiego 21.

Kanapki do składania, Materje mebl., Chodniki, Dywany, Firanki, Kapy, Narzuty na otom., i t. p. poleca znana z taniości F-ma **E. HAGLER, Lwów, Sobieskiego 21.** Za gotówkę i na dogodne warunki. 7755



Stosowne PODARKI świąteczne

jak: Świeczniki, Lampy stołowe, szafkowe oraz Żelazka i Naczynia elektryczne

w wielkim wyborze i umiarkowanych cenach — poleca 8208

JAKÓB KAHANE i Syn

Skład wszelkich przyborów elektr.
Lwów, ul. Kopernika l. 2.

Specjalista chorób skórno-wenerycznych
Dr. LÖWENHECK
ul. Trybunalska 4 (ob. Rynku). Tel. 48-11 ord. od 8—9 i od 12—5.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Dr. I. MUND** b. sekund. szpit. wied. i lwow., ord. 8—10, 12—1, 3—6, w niedzielę 9—1, **Lwów, Asnyka 1.** (róg Pańskiej) Telefon 48-01.

KUPNO Sprzedaż - zamiana Fortepianów i Pianin Zimorowicza 10 „Moniuszko“ Tel. 35-54

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych DR. GOLDSTEIN, b. elew. klinik wiedeńsk. i berlińskiej, ordynuje od 10 do 12 i od 2 do 5, KRASZEWSKIEGO l. 3. Tel. 31-42. 8039

Sekundarjusz Szpitala Państw.
Dr. FRISCH-SAWICKA
ord. w chorobach skórn. i weneryczn. dla kobiet, **Wałowa 11.** 8 20

„POLTYP“ — Lwów, — Jagiellońska 20

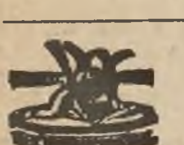
MASZYNY DO PISANIA
wszystkich systemów
Udogodnienia w spłatach.



Przewodnik handlowy i informacyjny po Lwowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

GRAMOFONY



Satysfakcją dla miłośników muzyki i tańca jest aparat angielski **z marką „Głos ewego Pana“** najnowszej produkcji (systemu radjo z podkładką mikrofonową). — Sławą swą zdobyły aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata, jak: **Paderewski, Caruzo, Chaliapin Ruffo** i inni. — — **Również wielki wybór zdjęć tanecznych.**

THE GRAMOPHONE Co. LIMITED
Jeneralny Reprezentant na Polskę:
JÓZEF WEKSLER
ekspert i członek Izby Handlowej brytyjsk.
Kraków, Floriańska 25. Tel. 1241. **Lwów, Sykstuska 2.** Tel 7-24.



Gramofony — płyty. Latarki, baterje, żarówki — hurtownie. **SPORT.** Łyżwy, sanki, narty, meszty gimnastyczne, szermierka etc. Karbitowe lampy straganowe. Ceny fabryczne. — — — Tel. 17-25. **M. IMMERGLÜCK,** ul. Jagiellońska 7.

Gramofony i płyty w wielkim wyborze po cenach najniższych. (Ulgi w płatnościach). Własny warsztat reparacyjny uskutecznia wszelkie naprawy. **B. CHUWEN, Lwów, ul. Fredry l. 2.** (róg Batorego).

KONFEKCJA MĘSKA

Pierwszorzędny Magazyn Krawiecki
S. Bilbel
Kościuszki 2, Sykstuska 16. Telefon 33-14. Rok założenia 1870.

MASZYNY do pisania, rachowania, powielania nawet zupełnie zniszczone przyjmuję do gruntownej naprawy i czyszczenia, wykonuję starannie, prędko, z fachową znajomością pod gwarancją. Zakład mechaniczny Michalski, Lwów, ul. Sobieskiego 12 7553-7

MASZYNY DO PISANIA

Maszyny do pisania „ORZEŁ“ (Adler) i maszyny do rachowania
B-cia HOHN, ODDZIAŁ WE LWOWIE
ul. Kościuszki l a. — — Tel. 5-28.

PRZYBORY ELEKTRYCZNE

Baterie, Latarki elektr. kieszonkowe, żaróweczki poleca hurtownie i detalicznie
A. FRIEDFELD
Lwów, Jagiellońska 9. Tel. 34-65.

POMIESZKANIA maluje gustownie podług najnowszych wzorów zagranicznych i miejscowych dla P. T. Urzędników i Oficerów na 3-miesięczne raty najtaniej: Firma I. M. Leichter znany Klaften, malarz pokojowy i dekoracyjny. Lwów, Sieniawska 12a I. p. 6015-30

Czytajcie „SZCZUTKA“

SPORT

„MARATON“ Polskie Zakłady Przemysłu Sportowego
Spółka z ogr. odpow.
LWÓW, PL. MARJACKI 4, Tel. 1125.
SKLEP: AKADEMICKA 22.
(Gmach Hotelu Europejskiego) Tel. 3023.

Łyżwy — sanki — narty
Wszelkie przybory sportowe
JAKÓB ROSENMAN
Lwów, Akademicka 26. Telef. 19-61.

SPOŻYWCZE

50 cytryn w kamizelce

nosić będzie ten, który kupił paczkę **„AGRUMINY“** czysty sok cytrynowy w proszku. **„AGRUMINA“** nie jest produktem chemicznym, lecz czystym produktem owocowym, co Miejski Urząd Zdrowia we Lwowie **analizą** N. 2535|25 zatwierdził.
Generalną reprez. na Polskę
„TYTANY“ Lwów, Rzeźnicka 6.

WĘGIEL, DRZEWO

WĘGIEL oraz **KOKS**
z najlepszych kopalń, wagonowo i detalicznie od 10 ctn. mtr. z dostawą przed dom po cenach bardzo przystępnych poleca biuro węglowe
Bracia DRZYMUCHOWSCY
Lwów, ul. Fredry 8, mezanin. — Telefon 527.

Węgiel górnośląski SALONOWY oraz drzewo bak. rąb poleca ze składów **po cenach konkurencyjnych ze składów KARBO, Kopernika 19.** Nr. telef. 868.

LWOWSKIE BIURO OPAŁOWE
Lwów, Brajerowska 10.
sprzedaje węgiel i koks górnośląski, jakoteż drzewo bukowe rąbane na raty i za gotówką po cenach konkurencyjnych od 10 q metr. począwszy.

Inserujcie w „Gazecie Porannej“

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. Drobne ogłoszenia: po 7 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy po 2 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł cała strona tekstowa 460 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-szs) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . . Zł. 4.80
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową . Zł. 5.30
Za granicą . . . . . Zł. 7.00

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Nacz. Redaktor [illegible]

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. [illegible]